

# Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr 3-4(144-145) marzec – kwiecień 2008 r.



„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

## SPIS TREŚCI

<b>DZIAŁANIA KSN:</b> <ul style="list-style-type: none"><li>- Prezydium Rady KSN 15.03.2008 r.</li><li>- Spotkanie rozszerzonego Prezydium Rady KSN z min. B. Kudrycką 08.01.2008 r.</li><li>- Wymiana studentów między Ukrainą a Polską</li><li>- „Wbrew Europie, sobie na złość” – W.Pillich.</li><li>- „Mobilność i rozwój kariery....”.</li></ul>	<b>PRZEDRUKI:</b> <ul style="list-style-type: none"><li>- Liderzy i maruderzy.</li><li>- „Doktorat po licencjacie....” – R.Terlecki.</li><li>- GMO –zagrożenie czy droga do dobrobytu?</li></ul> <b>STANOWISKA:</b> <ul style="list-style-type: none"><li>- Komisji Zakładowych w sprawie wynagrodzeń w szkol. wyższym.</li><li>- Lobby Przemysłowego w umowach offsetowych dot. uzbrojenia.</li></ul>
---	--

## DZIAŁANIA KSN

### INFORMACJA Z POSIEDZENIA PREZYDIUM RADY KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

w dniu 15.03.2008 r.

#### Członkowie Prezydium:

Obecni: Krystyna Andrzejewska, Jerzy Dudek, Andrzej Grząślewicz, Marek Gutowski, Barbara Jakubowska, Tadeusz Kolenda, Ryszard Mosakowski, Jerzy Olędzki, Alicja Paplińska, Wojciech Pillich, Kazimierz Siciński, Janusz Sobieszczęński, Julian Srebrny, Krzysztof Weiss.

Nieobecni: Wojciech Janik, Ludomir Jankowski.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: Jacek Duda, Elżbieta Kryś, Teodor Werbowski.

Zaproszeni goście: Joanna Kniecicka.

Zaproponowany program został przyjęty bez zastrzeżeń.

W związku z planowanymi rozmowami z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego sformułowano dokument zawierający postulaty KSN w sprawie perspektyw finansowania nauki i szkolnictwa wyższego. Są to postulaty uprzednio zgłaszane. Dokument zawiera wyszczególnione postulaty, z pominięciem uzasadnienia.

1. Kwota na wynagrodzenia pracowników publicznego szkolnictwa wyższego przewidziana w projekcie budżetu państwa na 2009 rok, będzie wyższa od kwoty spełniającej zasadę, że przeciętne wynagrodzenia w grupach pracowników ukształtowane są wg relacji 3:2:1:1 w odniesieniu do przeciętnego prognozowanego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2009 roku, z uwzględnieniem faktycznego stanu zatrudnienia.

2. Kwota na wydatki rzeczowe publicznych szkół wyższych będzie stanowić około 25% kwoty na wynagrodzenia, obliczonej zgodnie z punktem 2.
3. Kwoty na inwestycje oraz na pomoc materialną dla studentów będą zdecydowanie wyższe od analogicznych kwot przewidzianych w budżecie państwa na rok 2008.
4. Środki finansowe z budżetu państwa w 2009 roku na realizację zadań „nauki” w projekcie budżetu na 2009 rok, będą stanowić 0,6% PKB.
5. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa wyższego opracuje wieloletnią strategię dochodzenia do finansowania nauki, przewidzianego w Strategii Lizbońskiej.

Kol. J. Sobieszczęński poinformował o akcjach oddolnych w związku. Wiele Komisji Zakładowych z uczelni przesłało pisma do MNiSW w sprawie niedofinansowania nauki w Polsce. Poinformował również o powstaniu Porozumienia Zachodniopomorskiego związków zawodowych wyższych uczelni. Wstąpili do niego przedstawiciele różnych związków. Porozumienie sformułowało swoje postulaty i przekazało je do KSN. Kol. J. Srebrny zwrócił uwagę, że ze strony organizacji zakładowych skierowano wiele pism do MNiSW, lecz pisma te pozostały bez odpowiedzi ze strony Ministerstwa. Zaproponował, aby tę sprawę poruszyć na spotkaniu z Panią Minister.

Kol. K. Andrzejewska poinformowała o **sytuacji przy opracowywaniu PUZP**. Wczoraj minął termin nadsyłania uwag. Wpłynęło ich sporo. Nie wszystkie są merytoryczne. Do połowy kwietnia zostanie zredagowana nowa wersja projektu uwzględniająca najistotniejsze uwagi. Zespół opracowujący PUZP, zadecyduje, które uwagi zostaną uwzględnione. Najbliższe spotkanie zespołu jest planowane na 05.04.2008. Kol. J. Sobieszkański zauważył, że zespół powinien podjąć decyzję o ostatecznej treści zapisu, tam gdzie obecnie są proponowane zapisy wariantowe. Kol. R. Mosakowski zauważył, że powinny również zostać uwzględnione zalecenia OECD. Między innymi dotyczą one zmniejszenia dysproporcji pomiędzy najwyższymi i najniższymi wynagrodzeniami w szkolnictwie wyższym. Kol. J. Sobieszkański poinformował, że na spotkaniu KSN z ZNP przekazał przedstawicielom ZNP roboczą wersję projektu PUZP.

Kol. J. Sobieszkański poinformował o **przebiegu posiedzenia Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty**. Omawiano między innymi sprawy wynagrodzeń w nauce. Poinformowano, że ETUC podjęła decyzję o organizacji demonstracji w Lublanie. Komisja Krajowa zdecydowała o wysłaniu na tę demonstrację dwóch autokarów z Polski. Kol. J. Sobieszkański przekazał członkom Prezydium telefon kontaktowy do Gdańska dla osób chętnych do wzięcia udziału w demonstracji. Na posiedzeniu Rady Sekretariatu Nauki i Oświaty zostały przedstawione rozliczenia finansowe KSN za 2007 rok oraz rozliczenie funduszu „Kresy”. Obydwa rozliczenia zostały przyjęte. Ustalono również wysokość dotacji z SNIo dla KSN na 2008 rok.

**Preliminarz budżetowy KSN na 2008 rok** przedstawiła kol. B. Jakubowska. Preliminarz został opracowany na podstawie dokumentów z Sekretariatu Nauki oraz szacunku wpływów i wydatków dokonanych na podstawie rozliczenia finansów za 2007 rok. W porównaniu z ubiegłorocznym budżetem pojawiły się dwie dodatkowe pozycje to jest seminarium GEW-KSN oraz WZD. Poruszono również sprawę wysokich składek członkowskich do EI. Zaproponowano wysłanie pisma do EI z propozycją zmniejszenia składki. Pismo ma przygotować kol. R. Mosakowski. Należy rozesłać do KZ ankietę aktualizującą dane członkowskie. Kol. K. Andrzejewska zaproponowała, aby w preliminarzu uwzględnić koszty druku i rozesłania do KZ projektu PUZP. Ustalono uwzględnienie tego wydatku w pozycji „różne”. Poddano pod głosowanie uchwałę w sprawie przyjęcia preliminarza finansowego na 2008 rok z zaproponowanymi zmianami. Uchwałę przyjęto jednomyślnie.

Sprawę zagaił kol. K. Siciński. Stwierdził, że należy zdecydowanie zaostrzyć nasze wystąpienia. Powinniśmy sprecyzować nasze żądania w odniesieniu do zmian ustawy o innowacyjności. Obecna sytuacja jest skandaliczna. Obecnie obowiązująca ustawa

praktycznie uniemożliwia tworzenie centrów badawczo-rozwojowych. Pod jej rządami nie powstało ani jedno centrum. Było 10 wystąpień z których żadne nie zostało rozpatrzone pozytywnie. Ważna jest obrona JBR-ów przed likwidacją i patologiami przy przekształceniach. Konsolidacja jednostek nie została wsparta finansowo i jednostki po połączeniu mają kłopoty. KSN występuje z całym szeregiem inicjatyw mających na celu usprawnienie działań w zakresie przekształceń JBR i wspomóc rząd w zarządzaniu nauką i postępem technicznym. Wskazujemy na brak finansowania projektów innowacyjnych i celowych. NCBR nie działa. Ma przyznane środki w wysokości 1,5 mld zł. Wszystko wskazuje na to, że środki te nie zostaną właściwie wykorzystane, z powodu braku przepisów szczegółowych. Brak przedstawicieli JBR w gremiach decydujących o sprawach nauki.

Podsumowując dyskusję kol. J. Sobieszkański zaproponował, aby szczegółowe propozycje tematów rozmów z wicepremierem Pawlakiem przygotowali kol. K. Siciński i J. Dudek.

Debata nt. Ustawy „O niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej”. Temat przedstawił kol. K. Siciński. Stwierdził, że najważniejsze jest udrożnienie kanałów umożliwiających powstawanie Centrów Innowacyjno-Wdrożeniowych. Jednostki teoretycznie mogą ulegać przekształceniom, ale procedury są niedrożne. Są jednostki, które traktowane są jak przedsiębiorstwa, ale nie mają możliwości tworzenia centrów pomimo posiadania kadry naukowej. Taka sama jest sytuacja przy uzyskiwaniu kredytów technologicznych. Teoretycznie można je uzyskać, ale dotychczas nikomu to się nie udało. Ustawa jest bublek. Liczba poprawek proponowanych przekracza połowę treści ustawy.

Dokonano uzgodnień organizacyjnych związanych z Naradą Przewodniczących i Seminarium KSN-GEW.

Kol. K. Weiss poinformował, że aktualnie uległ uszkodzeniu komputer służący do składania „Wiadomości KSN”. Jego stan jest taki, że naprawa jest nieopłacalna. Przedstawiono trzy propozycje zestawów komputerowych do wyboru.

Sprawę **nieprawidłowości przy wyborach do władz akademickich** Śląskiego Uniwersytetu Medycznego zreferował kol. W. Pillich. Sprawa została zgłoszona przez przewodniczącą Komisji Zakładowej na ŚUM. Wybory zostały tam zakwestionowane i powtórzone. Niestety jest niezgodność procedury z ustawą. Przy analizie przebiegu wyborów w innych uczelniach również stwierdzono niezgodność regulaminów wyborczych z ustawą. Kol. W. Pillich zaproponował skierowanie do MNiSW pisma w tej sprawie. Kol. A. Paplińska zauważyła, że Komisje Zakładowe mają prawo same występować w takich przypadkach do Ministra. Natomiast z naszej strony powinno zostać wysłane pismo informujące o zaistniałej sytuacji i o ewentualnych konsekwencjach

prawnych wynikających z nieprzestrzegania zapisów ustawy.

Kol. A. Paplińska poinformowała o **zakwestionowaniu przez sąd prawa KSN do występowania w sądzie jako strona w imieniu pracowników**. Sąd podważył statutowe prawo związków zawodowych. Jest to sprawa dotycząca pracowników SGGW. Podjęto decyzję o złożeniu odwołania od decyzji sądu.

**Sprawę urlopów pracowników biblioteczn**ych zreferowała kol. K. Andrzejewska. Poinformowała, że istnieją dwie kategorie pracowników biblioteczn, z których bibliotekarze dyplomowani mają uprawnienia takie same jak wykładowcy akademicy i przysługuje im urlop w wysokości 36 dni. Natomiast pozostałym pracownikom bibliotecznym przysługuje urlop w wysokości 26 dni. Kol. J. Sobieszczański zauważył, że jeśli pracownik poprzednio miał uprawnienia do dłuższego urlopu i te uprawnienia zostały mu zabrane, to zgodnie z Kodeksem pracy powinien otrzymać wypowiedzenie warunków pracy. Jeśli te warunki nie zostały dopełnione, to pracodawca powinien ponosić tego konsekwencje.

Omówiono kolejno **uczestnictwo przedstawicieli KSN w organizowanych w najbliższym czasie spotkaniach, konferencjach i seminariach**:

- o Konferencja „Konkurowanie o młodych profesjonalistów – mobilność i migracja absolwentów”. Gdańsk, 17-18 marca 2008 r., EUROCADRES. Ustalono, że z powodu niemożliwości znalezienia kandydata z KSN, nikt nie weźmie udziału.
- o Konferencja dotycząca szkolnictwa wyższego, w tym raportu ekspertów OECD, organizowana przez Komisję Edukacji i Młodzieży oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Warszawa 2 kwietnia 2008 r. Na konferencję został zaproszony z referatem kol. J. Olędzki.
- o Rada Główna JBR organizuje konferencję „Innowacyjność polskiej gospodarki – komercjalizacja badań naukowych”. Warszawa, Dom Technika NOT, 18 marca 2008 r. Zaproszonych jest kilka osób z KSN.
- o Wyjazd delegacji do Egiptu.

Kol. J. Sobieszczański poinformował o korespondencji z MNiSW w sprawach:

- Wyznaczenie terminu spotkania ze związkami zawodowymi działającymi w obszarze szkolnictwa wyższego, poszerzonego o przedstawicieli Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, w celu omówienia zasad podziału dotacji dydaktycznej i rezerwy budżetowej oraz korekt wskaźników kosztochłonności; przygotowania zmiany taryfikatora płac dla pracowników uczelni państwowych.
- Uzupelnienia składu Zespołu do spraw Opracowania Założeń Reformy Systemu Nauki oraz Założeń Reformy Systemu Szkolnictwa Wyższego.
- Doprowadzenia do rozstrzygnięcia wątpliwości dotyczących Rad Pracowników w uczelniach.
- Zainicjowanie wymiany studentów między Ukrainą i Polską.

Kol. J. Sobieszczański poinformował:

1) O spotkaniu przedstawicieli KSN i Rady Nauki ZNP 25.01.2008 r. Na spotkaniu omówiono zasady i tematy współpracy między KSN i ZNP w zakresie opiniowania projektów dokumentów opracowanych przez rząd oraz projektów dokumentów opracowanych przez obie strony dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego.

2) O konferencji „Polska inteligencja a życie publiczne po wyborach 2007”, zorganizowana przez PIS w Warszawie w dniu 1 marca 2008 r. Uczestniczyło w niej kilka osób z KSN.

3) Kol. J. Sobieszczański przedstawił propozycję podstaw programowych z matematyki przygotowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Z naszej strony możemy tylko potwierdzić, że obecny stan przygotowania z matematyki kandydatów na studia jest niezadowolający i możemy wyrazić nadzieję, że Ministerstwo wycofa się ze szkodliwych redukcji programu nauczania.

Wolnych wniosków ani spraw wniesionych nie zgłoszono.

Na tym wyczerpano porządek obrad.

Kol. J. Sobieszczański złożył wszystkim obecnym życzenia świąteczne z okazji Świąt Wielkanocnych.

Krzysztof Weiss

\*\*\*

## SPOTKANIE

### Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbary Kudryckiej z Prezydium Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 08 stycznia 2008 r.

Obecni:

**Ze strony MNiSW:** Pani Minister Barbara Kudrycka, sekretarz Piotr Gmaj.

**Ze strony KSN:** Janusz Sobieszczański – Przewodniczący, Krystyna Andrzejewska, Jerzy Dudek, Marek Gutowski, Barbara Jakubowska, Wojciech Janik, Grażyna Maciejko, Ryszard Mosakowski, Jerzy Olędzki, Wojciech Pillich, Kazimierz Siciński, Julian Srebrny, Krzysztof Weiss.

Omawiano następujące tematy zgłoszone 27 grudnia 2007 r. w piśmie KSN do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego:

#### **1. Zasady współdziałania Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i KSN**

Przewodniczący KSN poinformował min. Kudrycką, że w negocjacjach z poprzednim Ministrem uzgodniono zasady współpracy. Przyjęto zasadę kwartalnych spotkań z Ministrem, na których omawiano zaistniałe problemy. W przypadkach spraw wymagających szybkiego działania oraz w trakcie przygotowywania projektów rozporządzeń dotyczących spraw finansowych mających wpływ na poziom płac pracowników organizowano spotkania dodatkowe na odpowiednim szczeblu organizacyjnym. Niezbędny jest udział Związków Zawodowych w grupach roboczych przygotowujących odpowiednie akty prawne. System ten przez wiele lat działał skutecznie, eliminując wiele niepotrzebnych problemów środowiska akademickiego. W spotkaniach roboczych zależnie od potrzeb i możliwości uczestniczył Minister lub jego zastępcy. Przewodniczący KSN zaproponował, aby ten system spotkań był kontynuowany.

**Min. Kudrycka zaakceptowała propozycję takiej organizacji spotkań.**

#### **2. Budżet państwa w działach nauka i szkolnictwo wyższe na zadania szkolnictwa wyższego i nauki na 2008 r.**

Przewodniczący KSN przedstawił ustalenia z poprzednim Ministrem dotyczące wysokości średnich wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Wynagrodzenia te miały być kształtowane w poszczególnych grupach zawodowych (profesorów, adiunktów, asystentów i pracowników nie będących nauczycielami akademickimi) wg relacji 3:2:1:1 w stosunku do średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej przewidywanego na dany rok, z uwzględnieniem faktycznego stanu zatrudnienia. Niestety w budżecie na bieżący rok kwoty przyznane na szkolnictwo wyższe nie zapewniają realizacji tych uzgodnień. Oczekujemy odpowiedniej korekty projektu budżetu państwa. Występujemy, w stosunku do roszczeń innych grup zawodowych, z bardzo wyważoną propozycją.

Min. Kudrycka przyznała, że płace w szkolnictwie wyższym nie są wysokie, jednak możliwość poprawy wynagrodzeń będzie możliwa dopiero po przeprowadzeniu odpowiedniej restrukturyzacji budżetu państwa. Resort Nauki i Szkolnictwa Wyższego również podejmie restrukturyzację swego budżetu, zwracając uwagę przede wszystkim na eliminację obserwowanych dziś nieprawidłowości, czy nawet zjawisk z pogranicza patologii. Koncepcja reformy powinna zostać wypracowana przez całe środowisko akademickie i nauki. Mamy niewiele czasu (pół roku), gdyż budżet na rok 2009 powinien już to przynajmniej w części uwzględniać. Przewidywane jest zwiększenie autonomii uczelni w zakresie ustalania wysokości wynagrodzeń. Przeprowadzane są niezbędne symulacje dotyczące szacowania potrzebnych nakładów. Przewiduje się podniesienie kwoty bazowej o 200 zł. Szacunkowo określono konieczność podniesienia nakładów na szkolnictwo wyższe na około 650 mln zł. Rząd „na dziś” nie przewiduje wzrostu finansowania szkolnictwa wyższego. Resort nauki i szkolnictwa wyższego jest jednym z trzech, którym nie obniżono nakładów. Trzeba to traktować jako sukces. Min. Kudrycka liczy na pomoc KSN przy opracowaniu systemu uzdrawiającego naukę i szkolnictwo wyższe w Polsce. Stwierdziła, że środowisko naukowe powinno dostrzegać zalety restrukturyzacji i wyraźniej włączać się w procesy towarzyszące (łączenie się mniejszych jednostek, prywatyzacja, niekiedy likwidacja). Zadeklarowała chęć podwyższenia nakładów na naukę w celu podwyższenia jakości badań, ale również dla podwyższenia zarobków pracowników naukowych.

W dyskusji przedstawiciele KSN podnosili, że środki finansowe z budżetu państwa na oczekiwany poziom wynagrodzeń pracowników wyższych uczelni państwowych są gwarantowane przez ustawę: „Nie chcemy nic nowego. Chcemy, aby zostało zrealizowane to, do czego zobowiązała się poprzednia ekipa”. W danych statystycznych, którymi operuje Ministerstwo, występują nieścisłości polegające na tym, że w wysokość płac pracowników uczelni wliczane są kwoty pochodzące z innych źródeł niż dotacja dydaktyczna budżetu państwa - uzyskiwane za dodatkową pracę. Powstaje obraz zafałszowany, bo rzeczywiste płace pochodzące z dotacji budżetowych są znacznie niższe. Rząd szacując środki na wynagrodzenia rozminął się także z intencją ustawodawcy, gdyż nie uwzględnił niedoszacowania kwoty bazowej. Zwrócono również uwagę na fakt, że obecnie pensum zostało zwiększone bez rekompensaty finansowej dla pracowników uczelni. Scharakteryzowano sytuację pracowników szkół wyższych i nauki oraz wynikające z niej konsekwencje. **Postulowano aby**

**Pani Minister zapoznała Radę Ministrów z racjami uzasadniającymi zwiększenie środków na wynagrodzenia w szkolnictwie wyższym w budżecie państwa na 2008 rok.**

**Min. Kudrycka podejmie starania, by kwoty wynikające z ustawy były zagwarantowane. Stwierdziła też, że w UE jest tendencja do stałego wzrostu nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe i Polska będzie musiała włączyć się w te działania.**

Przedstawiciele KSN przytoczyli dane wskazujące, że nakłady na naukę w Polsce systematycznie maleją. Szczególnie maleją nakłady na badania w dziedzinie techniki. W ostatnim projekcie budżetu państwa pojawiły się wprawdzie nieco zwiększone nakłady, ale na administrację, a nie na naukę. Część pracowników administracyjnych jest finansowana z funduszy unijnych i sprawia to wrażenie, że nakłady wzrosły. W rzeczywistości brak jest finansowania projektów rozwojowych i projektów celowych. Działania administracyjne doprowadziły do tego, że w 2007 roku wykorzystanie funduszy na te dziedziny było minimalne, a istnieje zagrożenie, że w bieżącym roku finansowanie to może zaniknąć. Niczym nie uzasadnione jest przyjmowanie wniosków na projekty celowe tylko przez pierwsze cztery miesiące roku. Dawniej wnioski były przyjmowane przez cały rok i rozpatrywane raz na kwartał.

Zdecydowanej i szybkiej poprawy wymaga poziom wynagrodzeń pracowników Polskiej Akademii Nauk.

Minister Kudrycka stwierdziła, że system finansowania badań jest niewydolny. Powstał wprawdzie NCBR, który ma się zajmować finansowaniem badań. Jest również Rada Nauki i Komisja ds. Badań Strategicznych, ale przez ostatnie 9 miesięcy nie wykazywały one aktywności. Konieczne jest zreformowanie zasad finansowania badań naukowych. Projekty powinny być dzielone na strategiczne, którymi państwo zainteresowane jest szczególnie, oraz pozostałe, które powinny być wylaniane przez zainteresowane środowiska. Podstawowym kryterium selekcji powinna być jakość projektów. Nauka polska powinna się mobilizować dla sprostania wymogom unijnym.

Przedstawiciele KSN wskazywali, że przy dzisiejszych uwarunkowaniach poderwanie się do realizacji zadań związanych ze strategią lizbońską jest bardzo trudne. Brak jest ściślejszych kontaktów z przemysłem, który - mając najczęściej zaplecze naukowe w krajach pochodzenia firm właścicielskich - nie zgłasza zapotrzebowania na badania naukowe w Polsce. Jesteśmy w UE na ostatnim miejscu pod względem nakładów na naukę, płac naukowców, wskaźników innowacyjności i wielu, wielu innych. Trudno w tej sytuacji, bez poważnej reformy wspartej wyraźnym wzrostem nakładów, wymagać od naukowców, aby rwali się do walki o rozwój nauki. Ważnym problemem jest sprawa modelu kariery naukowej. Nigdzie w Europie nie ma tak anachro-

nicznego jak u nas systemu. Występowaliśmy w tej sprawie wielokrotnie, ale bez rezultatu. Również stan wyposażenia ośrodków naukowych w narzędzia współczesnej nauki pozostawia wiele do życzenia. Brak inwestycji w aparaturę doprowadził do tego, że większość aparatury badawczej jest wyeksploatowana i przestarzała, przez co nie jesteśmy konkurencyjni przy staraniach o granty europejskie. Jednak zakup nowej aparatury nie rozwiązuje problemu, bo konieczne jest również wyszkolenie pracowników do jej obsługi. To wymaga czasu.

Min. Kudrycka uważa za sukces to, że w tak krótkim czasie udało się uaktywnić chociaż jedną dziedzinę badań strategicznych w NCBR dotyczącą czystych źródeł energii. Jest nadzieja, że dalsze działania NCBR zostaną zaktywizowane. Konieczne są przekształcenia zmieniające system finansowania nauki i w najbliższym czasie zostaną one podjęte. Trzeba liczyć się z tym, że słabsze jednostki, jeśli nie znajdą swojej specyfiki działania, będą musiały ulec likwidacji. Jest w chwili obecnej hasło „okrętów flagowych”. Działania w tej sprawie mają polegać na dofinansowywaniu tylko niektórych ośrodków dających gwarancje szybkiego rozwoju i utrzymania odpowiedniego poziomu badań i kształcenia.

Przewodniczący KSN zauważył, że poziom kształcenia niemal wszystkich uczelni państwowych jest wysoki i nie powinno być takiej sytuacji, że jedne uczelnie będą dofinansowywane kosztem niedofinansowywania innych. Finansowanie w ramach „okrętów flagowych” powinno się odbywać bez szkody dla pozostałych ośrodków. Najważniejsze jest, aby nie zostały zmarnowane fundusze unijne.

Min. Kudrycka stwierdziła, że w krótkim czasie nie jest możliwa całkowita zmiana podejścia do tych zagadnień, ale nastawia się na zwiększenie autonomii uczelni w zakresie kształtowania wynagrodzeń.

**3. Budżet państwa w działach nauka i szkolnictwo wyższe na zadania szkolnictwa wyższego i nauki na 2009 r. w kontekście uzgodnień z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego M. Seweryńskim, w szczególności uzgodnień dotyczących kształtowania środków na wynagrodzenia pracowników uczelni publicznych oraz na wydatki rzeczowe.**

Przewodniczący KSN krótko omówił postulaty dotyczące budżetu państwa na 2009 rok w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego.

1. Kwota na wynagrodzenia pracowników publicznego szkolnictwa wyższego w projekcie budżetu państwa na 2009 rok będzie nie mniejsza od kwoty spełniającej zasadę, że przeciętne wynagrodzenia w grupach pracowników ukształtowane są według relacji 3:2:1:1 w odniesieniu do przeciętnego prognozowanego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2009 roku, z uwzględnieniem faktycznego stanu zatrudnienia.

2. Kwota na wydatki rzeczowe publicznych szkół wyższych będzie stanowił około 25% kwoty na wynagrodzenia, obliczonej zgodnie z p.1.
3. Wzrost kwoty na inwestycje oraz pomoc materialna dla studentów w stosunku do nakładów z 2008 roku zostanie zaproponowany przez Ministerstwo.
4. Środki finansowe z budżetu państwa w 2009 roku na realizację zadań „nauki” w projekcie budżetu państwa na 2009 rok będą stanowił 0,6% PKB.
5. Ministerstwo opracuje wieloletnią strategię dochodzenia do poziomu finansowania nauki, przewidzianego w strategii lizbońskiej.

**Min. Kudrycka stwierdziła, że obecnie przygotowany jest pakiet reform nauki i szkolnictwa wyższego. Trwają prace nad założeniami do dochodzenia do strategii lizbońskiej. Podjęcie rozmów z KSN można zaplanować na połowę marca. Pani Minister zobowiązała się do przedstawienia na posiedzeniu rządu propozycji KSN. Wzrost finansowania nauki jest konieczny i dotyczy to nie tylko inwestycji w budynki ale również na aparaturę badawczą.**

**4. Informacja min. Kudryckiej o planowanych działaniach rządu na rzecz radykalnej poprawy udziału placówek naukowych i szkół wyższych w stymulowaniu rozwoju gospodarczego.**

W Ministerstwie planowane jest 24 stycznia spotkanie w sprawie współdziałania środowiska naukowego przy opracowywaniu reform nauki i szkolnictwa wyższego. Zostanie skierowane do KSN zaproszenie na to spotkanie. Następne spotkanie jest planowane na drugą połowę marca. Będzie ono dotyczyło finansowania nauki w 2009 roku. Do Ministerstwa dotarły projekty PiS dotyczące reformy nauki. Będą one rozpatrywane jako projekty poselskie. Jest planowana restrukturyzacja organizacyjna Ministerstwa. Już dokonano zmian w Departamencie Nauki. Ma zostać nawiązana współpraca z innymi resortami, głównie z resortem gospodarki, któremu podlega większość jednostek badawczo rozwojowych.

**5. Informacja minister Kudryckiej o zamierzeniach rządu w zakresie realizacji zaleceń zawartych w raporcie OECD z 2007 roku oraz zaleceniu UNESCO/MOP z 1997 r. dotyczącym „Statusu personelu nauczającego w szkolnictwie wyższym” w perspektywie zmian w prawodawstwie odnoszącym się do szkolnictwa wyższego i nauki.**

Przedstawiono uwagi KSN dotyczące reakcji poprzedniej ekipy rządzącej na wymienione dokumenty i przekazano zestawienie niezgodności polskiego prawa z prawem unijnym w zakresie spraw związanych z nauką i szkolnictwem wyższym.

Min. Kudrycka poinformowała, że w najbliższy czwartek ma się odbyć w Tokio spotkanie ministrów OECD. Po tym spotkaniu zostanie opracowane stanowisko Polski w sprawie raportu ekspertów OECD.

**6. Uzgodnienie terminu spotkań roboczych w sprawie ukształtowania taryfikatora wynagrodzeń.**

Przewodniczący KSN poinformował, że dotychczas był zwyczaj, że taryfikator był wynikiem uzgodnień pomiędzy Ministerstwem i Związkami Zawodowymi. Niestety przy ostatnich regulacjach poprzedni Minister ustalił taryfikator bez konsultacji ze Związkami Zawodowymi. Wynikło z tego wiele kłopotów związanych z błędami taryfikatora. Proponujemy powrót do wcześniejszych zwyczajów, zwłaszcza, że wielu błędów nie da się usunąć w jednym etapie. Potrzebne będzie wieloletnie działanie. Przewodniczący KSN zaproponował podzielenie się z pracownikami Ministerstwa naszymi doświadczeniami i wcześniejszymi ustaleniami dotyczącymi tworzenia taryfikatora. Zaproponowano również, aby do dyskusji nad taryfikatorem na etapie roboczym włączyć przedstawicieli Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz KRASP.

Innym ważnym tematem pośrednio związanym jest podział dotacji dydaktycznej i określanie wskaźników kosztochłonności. Koszty kształcenia na wydziałach technicznych i biologicznych są wielokrotnie wyższe niż na wydziałach humanistycznych. Nie znajduje to jednak właściwego odzwierciedlenia we wskaźnikach kosztochłonności. W efekcie koszty kształcenia na wymienionych wydziałach są zdecydowanie niedoszacowane. Obowiązuje dziś rozporządzenie, w którym ustalono kosztochłonność w sposób niemerytoryczny. KSN apeluje, by Ministerstwo możliwie szybko przedstawiło odpowiednie analizy i podjęło jak najszybciej działania w kierunku racjonalizującym system podziału środków.

**Min. Kudrycka obiecała zająć się tymi sprawami zgodnie z przedłożonymi sugestiami.**

**7. Zamiary Ministerstwa w zakresie formowania krajowego komitetu sektorowego dialogu społecznego w szkolnictwie wyższym.**

Sprawę dialogu społecznego postanowiono przesunąć na dalszy termin do rozmów z odpowiednim wiceministrem.

**8. Sprawa interwencyjna dotycząca respektowania uprawnień związków zawodowych do uzgadniania zasad podziału środków na wynagrodzenia.**

Poruszono sprawę uznania wyższych uczelni jako sfery budżetowej przy ustalaniu zasad wynagradzania. Wcześniej zasady wynagradzania pracowników uczelni były konsultowane ze Związkami Zawodowymi. Obecnie - ponieważ uczelnie zostały wyłączone formalnie ze sfery budżetowej - niektórzy rektorzy uznali, że nie muszą uzgadniać zasad wynagradzania ze Związkami Zawodowymi. Wynikają z tego powodu ostre i niepotrzebne tarcia na uczelniach.

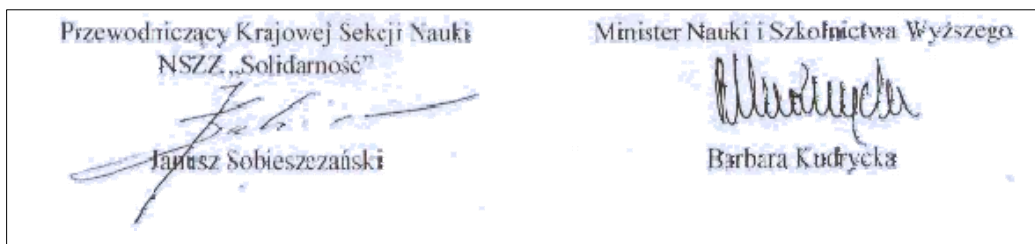
**Min. Kudrycka zwróci się w tej sprawie do departamentu prawnego Ministerstwa, aby uzyskać pełną informację.**

Dodatkowo, Przewodniczący KSN zasygnalizował propozycję wznowienia negocjacji dot. Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników publicznych szkół wyższych.

Poruszył również sprawę przekształceń jednostek badawczo rozwojowych. W dotychczasowych działaniach Ministerstwo pozostawiało decyzje dotyczące jednostek badawczo rozwojowych odpowiednim Ministrom innych resortów, którym jednostki te podlegają. Są przypadki, w których podejmowane działania są uzasadnione, ale są również przykłady, gdzie działania polegające na łączeniu lub likwidacji jednostek, nie mają racjonalnego uzasadnienia. Nie można doprowadzać do sytuacji, kiedy dorobek wielu lat pracy zespołów badaczy jest marnotrawiony lub przejmowany za niewspółmiernie małe pieniądze.

Zaznaczono, że istnieje wiele możliwości przekształcania jednostek tak, aby nie traciły możliwości prowadzenia pożytecznej pracy badawczej.

**Min. Kudrycka uważa, że niezbędna jest transparentność finansowania nauki i taka regulacja prawa, by następowało jego uproszczenie. Powinniśmy dążyć do konkurencyjności naszych naukowców i studentów w UE. Nie uzyskamy tego natychmiast. Musimy rozłożyć te działania na wiele lat. Musi zostać opracowany długofalowy program działań.**



\*\*\*

## WYMIANA STUDENTÓW MIĘDZY POLSKĄ I UKRAINĄ

Krajowa Sekcja Nauki  
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Warszawa, dn. 28 lutego 2008 r.

Sz. Pani Prof. dr hab. **Barbara Kudrycka**  
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Szanowna Pani Minister

Pozwalam sobie zaproponować, aby Pani Minister zechciała zainicjować wymianę studentów pomiędzy Ukrainą i Polską.

Składając tę propozycję kieruję się następującymi względami. Za zbliżeniem pomiędzy Ukrainą i Polską przemawiają żywotne względy. Słusznie wielu polityków i publicystów odnosząc się do tej kwestii używa sformułowania o „racji stanu”. Ten kierunek polityki znajduje powszechne uznanie. Rzecz w tym jednak, że praktycznie ogranicza się do kontaktów i deklaracji „na szczycie”. Oczywiście, kontakty przywódców obu państw są o historycznym znaczeniu, gdyż otwierają drogę do zbliżenia, lecz zrealizowanie i utrwalenie tego zbliżenia wymaga szerszego udziału obywateli obu krajów w tym procesie i nie ograniczającym się tylko do spraw ekonomicznych. Szczególne znaczenie ma i szczególnie perspektywy stwarza wymiana studentów.

Do codziennej praktyki, mam nadzieję, wejdzie wymiana studentów z państwami Unii Europejskiej. Zasady tej wymiany można zastosować do wymiany studentów pomiędzy Polską i Ukrainą. W szczególności chodzi tu o respektowanie zaliczeń uzyskanych w uczelni sąsiada. Niewątpliwie wskazane jest zawarcie stosownych porozumień pomiędzy rządami obu państw.

Wiele uczelni polskich i ukraińskich ma od lat nawiązane współdziałanie. Ze strony Rządu potrzebny jest więc impuls, który to współdziałanie mógłby nasycić nowymi treściami. Ważnym wsparciem tego procesu byłoby uzgodnienie sprzyjających zasad finansowania tej wymiany. Koszty kształcenia ponoszone przez uczelnie powinny być finansowane przez państwo przyjmujące, a studenci powinni otrzymywać, ze strony państwa przyjmującego, stypendium pozwalające na pokrycie kosztów utrzymania. Oczywiście powinna być zachowana ekwiwalentność środków finansowych zaangażowanych w to przedsięwzięcie w Polsce i w Ukrainie. Dodam, że w Polsce, ze względu na zbyt mały budżet szkolnictwa wyższego powinny być to środki spoza tego budżetu.

Jeżeli Pani Minister zgodziłaby się z tą propozycją, to planowana wizyta Premiera Donalda Tuska w Ukrainie byłaby dobrą okazją do podjęcia stosownych uzgodnień.

Łączę wyrazy szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki  
NSZZ „Solidarność”  
Janusz Sobieszcański

\*\*\*



**Pan Janusz Sobieszkański**

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”

Szanowny Panie Przewodniczący,

w nawiązaniu do pisma Pana Przewodniczącego z dnia 28 lutego br., nr 26/W/08 w sprawie wspierania wymiany studentów pomiędzy Polską a Ukrainą, uprzejmie wyjaśniam, co następuje:

1. Do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego napływają sygnały i informacje o bardzo dużym zainteresowaniu wśród obywateli Ukrainy nauką języka polskiego oraz odbywaniem studiów w naszym kraju. Obecnie obywatele ukraińscy stanowią najbardziej liczną grupę cudzoziemców studiujących w polskich szkołach wyższych (2.442 osoby), co ma swoją wymowę, jeśli chodzi o stosunki bilateralne w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Z tego grona aż 582 osoby otrzymywały stypendia strony polskiej.

Wychodząc natomiast naprzeciw potrzebom partnera ukraińskiego, MNiSW kieruje co roku – wg zapotrzebowania uczelni ukraińskich – hab. 8 nauczycieli akademickich-specjalistów w dziedzinie języka polskiego oraz wypłaca im comiesięcznie ryczałt na pokrycie kosztów utrzymania, a także zwraca koszty podróży do miejscowości, w której świadczą pracę. Dodatkowo, ośrodki akademickie zatrudniające polskich lektorów są wyposażone w pomoce dydaktyczno-metodyczne do nauki języka polskiego, a najlepsi studenci polonistyki lub lektoratu języka polskiego są przyjmowani co roku na koszt MNiSW na letnie kursy języka i kultury polskiej.

2. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz ukraińskie Ministerstwo Oświaty i Nauki kierują co roku do szkół wyższych drugiej Strony do dwóch osób na studia pełne magisterskie, do dziesięciu osób na studia częściowe/semestralne, do trzech osób na studia doktoranckie oraz do czterdziestu pracowników naukowo-dydaktycznych na staże naukowe na okres do czterdziestu osobomiesięcy. Wymiana osobowa na szczeblu rządowym odbywa się na następujących zasadach: Strona wysyłająca świadczenia stypendialne, Strona przyjmująca zapewnia bezpłatną naukę.

Natomiast w ramach srt.6 *Porozumienia o współpracy między Ministrem Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Oświaty i Nauki Ukrainy*, podpisanego 2 lipca 2001 r., Strony mogą przyjmować na kształcenie młodzież należącą do mniejszości narodowych zamieszkałą w państwie drugiej Strony – Strona polska młodzież polskiego pochodzenia z Ukrainy, zaś Strona ukraińska – młodzież ukraińskiego pochodzenia z Polski – w limicie do 140 osób rocznie.

Niezależnie od limitów przewidzianych w Porozumieniu, polskie szkoły wyższe przyjmują na kształcenie obywateli ukraińskich w ramach bezpośredniej współpracy uczelni oraz w ramach uzgodnionych z MNiSW innych form kształcenia wynikających z innych inicjatyw, takich jak: na przykład program stypendialny dla młodych naukowców – przyszłych elit - z Białorusi, Rosji, Ukrainy oraz krajów z regionu Zakaukazia i Azji Centralnej (w ramach powyższego programu Polska przyjmuje młodych naukowców, specjalizujących się w takich dziedzinach jak: politologia, historia, ekonomia, stosunki międzynarodowe, na 9-miesięczne staże naukowe, pokrywając koszty ich pobytu).

3. Kolejny bardzo ważny aspekt wspierania współpracy z Ukrainą stanowi stwarzanie warunków ułatwiających prowadzenie bezpośredniej wymiany akademickiej przez polskie i ukraińskie szkoły wyższe. W szczególności w tym celu doprowadziliśmy do zawarcia *umowy między Rządem RP a Gabinetem Ministrów Ukrainy o wzajemnym uznawaniu akademickim dokumentów o wykształceniu i równoważności stopni*. Na jej podstawie istnieje możliwość uznawania części studiów lub egzaminów zaliczonych w uczelniach państwa drugiej Strony. Zaliczaniu części kształcenia odbytego przez studentów polskich i ukraińskich w uczelniach kraju partnerskiego sprzyja również stosowanie systemu punktów kredytowych European Credit Transfer System – ECTS), gdyż przy aktywnym poparciu naszego Ministerstwa Ukraina stała się sygnatariuszem Deklaracji Bolońskiej. Nie ma zatem potrzeby zawierania dodatkowych umów lub porozumień międzyrządowych w tym zakresie. Mając natomiast na uwadze ustawowe uprawnienie do prowadzenia współpracy z zagranicą, szkoły wyższe mogłyby i powinny z własnej inicjatywy intensyfikować mobilność akademicką z Ukrainą i przeznaczać na ten cel środki finansowe z dochodów własnych, tj. ze źródeł innych niż otrzymywane z budżetu państwa.

Współpraca i wymiana międzyuczelniana z Ukrainą może być prowadzona przez korzystające z autonomii akademickiej szkoły wyższe hab. na podstawie hab. 42 ust. 2 i hab. 43 ust. 3 i 4 oraz hab. 44 ust.4 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U.Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.), a także w oparciu o akty wykonawcze wydane na podstawie hab. 42. ust. 1 i hab. 44 ust. 1 tej ustawy.

4. Jak dotychczas, największy problem w intensyfikowaniu wymiany studentów, doktorantów i nauczycieli akademickich z Ukrainą stanowił brak środków finansowych w budżecie państwa na ten cel. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego podjęło próbę rozwiązania tej kwestii, przesyłając Stronie ukraińskiej pod koniec grudnia 2005 r. projekt *Umowy między Rządem RP a Gabinetem Ukrainy w sprawie Polsko-Ukraińskiego Kolegium Uniwersyteckiego*.



Istotnym dokumentem w zakresie intensyfikacji polsko-ukraińskiej współpracy w dziedzinie szkolnictwa wyższego jest *Deklaracja o powołaniu Polsko-Ukraińskiego Uniwersytetu Europejskiego*, która została podpisana w dniu 28.III.br przez pp. Donalda Tuska – Prezesa Rady Ministrów RP oraz Julię Tymoszenko – Premiera Gabinetu Ministrów Ukrainy. Wspólna polsko-ukraińska uczelnia zostanie utworzona w oparciu o istniejące Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie, a najważniejszym celem Uniwersytetu będzie kształcenie uniwersyteckie na poziomie europejskim, na partnerskich zasadach, młodzieży obu krajów na poziomie studiów magisterskich i doktoranckich na kierunkach uniwersyteckich, a także prowadzenie działalności naukowej i kulturalnej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy

/-/ Prof. dr hab. B. Kudrycka

\*\*\*

Krajowa Sekcja Nauki  
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Warszawa, dn. 8 kwietnia 2008 r.

Pani Prof. **Barbara Kudrycka**  
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Szanowna Pani Minister

Bardzo dziękuję za nadesłanie obszernego wyjaśnienia w sprawie wymiany studentów pomiędzy Polską i Ukrainą. Uznanie budzi obszerny program współdziałania. W odniesieniu do jednego aspektu pozwolę sobie zgłosić następującą refleksję. Bezpośrednia wymiana studentów pomiędzy polskimi i ukraińskimi uczelniami stanowiłaby cenne domknięcie systemu współdziałania. Dodam, że sens wymiany jest szerszy niż w przypadku wymiany studentów z uczelniami w Europie Zachodniej. Stworzenie podstaw prawnych do tej wymiany jest bardzo ważnym krokiem, lecz obawiam się, że przy istniejących problemach finansowych uczelni, wygospodarowanie z dochodów własnych środków na stypendia może być barierą powodującą, że ta inicjatywa pozostanie tylko na papierze. Bardzo potrzebne jest tu wsparcie ze strony państwa, tym bardziej, że można traktować to jako zadanie Państwa. Uwzględniając szczególny wymiar tego zadania, środki te powinny być zawarte w budżecie państwa, lecz poza budżetem szkolnictwa wyższego. Prosiłbym o rozważenie możliwości stworzenia takiej szansy, choćby dla ograniczonej, dla niezbyt dużej liczby studentów.

Łączę wyrazy szacunku

Przewodniczący  
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”  
/-/ Janusz Sobieszkański

\*\*\*

*Prezentujemy materiał przekazany Pani Minister Barbarze Kudryckiej, będący jednym z tematów pierwszego spotkania Pani Minister z Prezydium KSN w dniu 8. stycznia br.* (RED.)

**Wojciech Pillich**

## **WBREW EUROPIE, SOBIE NA ZŁOŚĆ**

Styczeń/kwiecień 2008 r.

*Wybrane regulacje Unii Europejskiej w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki, których nie uznaje się w naszym kraju.*

### **I. ZALECENIE KOMISJI WSPÓLNOT EUROPEJSKICH**

*Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, 22.3.2005, na stronach L 75/67-77 w tłumaczeniu polskim zawiera:*

**ZALECENIE KOMISJI WSPÓLNOT EUROPEJSKICH z dnia 11 marca 2005 r. w sprawie Europejskiej Karty Naukowca oraz Kodeksu postępowania przy rekrutacji pracowników naukowych** (Tekst mający znaczenie dla EOG) (2005/251/WE)

KOMISJA WSPÓLNOT EUROPEJSKICH, .... NINIEJSZYM ZALECA: ... m.in.

....

*Zobowiązania wynikające z umowy lub przepisów*

Naukowcy znajdujący się na dowolnym etapie kariery zawodowej muszą znać krajowe, sektorowe i instytucjonalne przepisy regulujące warunki szkoleń i/lub pracy. Obejmują one przepisy dotyczące praw własności intelektualnej oraz wymagania i warunki ze strony wszelkich sponsorów lub grantodawców, niezależnie od charakteru umowy. Naukowcy powinni przestrzegać tego typu przepisów dostarczając wymaganych wyników badań (np. **praca doktorska/habilitacyjna**, publikacje, patenty, sprawozdania, opracowanie nowych produktów itp.), które określone są w warunkach umowy lub równoważnym dokumencie.

.....

*Stabilizacja oraz stałe zatrudnienie*

Grantodawcy i/lub pracodawcy powinni zapewnić, by niestabilność warunków zatrudnienia nie miała negatywnego wpływu na osiągnięcia naukowców i z tego względu powinni zobowiązać się, w miarę możliwości, do poprawy

stabilności warunków zatrudnienia pracowników naukowych, tym samym wykonując i przestrzegając zasad i warunków określonych w dyrektywie Rady 1999/70/WE<sup>1</sup>.

....

#### *Naukowcy*

Dla celów niniejszego zalecenia stosuje się uznaną na świecie definicję badań naukowych zawartą w podręczniku „Frascati Manual”<sup>2</sup>. Naukowców opisuje się zatem jako:

„Profesjonalistów zajmujących się inicjowaniem lub tworzeniem nowej wiedzy, produktów, procesów, metod i systemów oraz zarządzaniem projektami, których to dotyczy.”

W szczególności niniejsze zalecenie odnosi się do wszystkich osób zawodowo zajmujących się badaniami i rozwojem **na każdym etapie kariery**, niezależnie od przyjętej klasyfikacji. Obejmuje to wszelką działalność związaną z „badaniami podstawowymi”, „badaniami strategicznymi”, „badaniami stosowanymi”, rozwojem eksperymentalnym oraz „transferem wiedzy” obejmującym możliwości w zakresie: innowacji, doradztwa, opieki naukowej oraz nauczania, zarządzania wiedzą oraz prawami własności intelektualnej, wykorzystywania wyników badań naukowych lub dziennikarstwa naukowego.

Rozróżnia się pomiędzy początkującym naukowcem a doświadczonym naukowcem:

- określenie „**początkujący naukowiec**” odnosi się do naukowców w pierwszych czterech latach (odpowiednik pełnego etatu) badań naukowych, w tym w okresie szkolenia naukowego,
- „**doświadczeni naukowcy**” to naukowcy posiadający co najmniej czteroletnie doświadczenie w pracy badawczej (odpowiednik pełnego etatu) od chwili uzyskania dyplomu uczelni umożliwiającego im dostęp do studiów doktoranckich w kraju, w którym stopień naukowy/dyplom został uzyskany, lub naukowcy, którzy posiadają już stopień doktora, niezależnie od długości okresu, w jakim go zdobyli.

...

Wspólnota będzie czynić starania w celu zastosowania zobowiązań określonych w niniejszym zaleceniu wobec beneficjenta funduszy w kontekście Programu(-ów) Ramowego(-ych) w Dziedzinie Badań, Rozwoju Technologicznego i Demonstracji.

*Koniec cytatów z Zaleceń Komisji.*

#### **Nasza rzeczywistość jest następująca:**

*W zakresie tematu „Zobowiązania wynikające z umowy lub przepisów” dokonano manipulacji.*

*Treść oryginału jest następująca:*

COMMISSION RECOMMENDATION of 11 March 2005 on the European Charter for Researchers and on a Code of Conduct for the Recruitment of Researchers (Text with EEA relevance) (2005/251/EC)

#### *Contractual and legal obligations*

Researchers at all levels must be familiar with the national, sectoral or institutional regulations governing training and/or working conditions. This includes intellectual property rights regulations, and the requirements and conditions of any sponsor or funders, independently of the nature of their contract. Researchers should adhere to such regulations by delivering the required results (e.g. **thesis**, publications, patents, reports, new products development, etc.) as set out in the terms and conditions of the contract or equivalent document.

*Thesis* znaczy: prace dyplomowe, prace naukowe, rozprawy naukowe. Zmiana wprowadza w błąd i ma uzasadniać istnienie habilitacji. Spośród wszystkich tłumaczeń Rekomendacji na narodowe języki krajów UE, takiej zmiany treści dokonano jedynie w tłumaczeniu polskim.

*W zakresie tematu „Stabilizacja oraz stałe zatrudnienie” wprowadzono w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym z dn. 27.07.2005r. (Dz. U. z dn. 30.08.2005 r.) oraz nie zamierza się tego nowelizować, zapisy przeciwne stabilizacji i stałemu zatrudnieniu:*

Art. 118.

1. Nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim następuje na podstawie mianowania albo umowy o pracę. Na podstawie mianowania zatrudnia się nauczyciela akademickiego tylko w pełnym wymiarze czasu pracy.

Art. 121.

2. Mianowanie następuje na czas nieokreślony lub określony.

<sup>1</sup> Dyrektywa Rady 1999/70/WE z dnia 28 czerwca 1999 r. dotycząca Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) (Dz.U. L 175 z 10.7.1999, str. 43), która ma na celu zapobieżenie mniej korzystnemu traktowaniu pracowników zatrudnionych na czas określony w porównaniu z pracownikami zatrudnionymi na czas nieokreślony, zapobieżenie nadużyciom wynikającym z podpisywania licznych umów o pracę na czas określony, poprawienie dostępu do szkoleń dla pracowników zatrudnionych na czas określony oraz zapewnienie, aby pracownicy zatrudnieni na czas określony byli informowani o dostępnych stałych stanowiskach pracy.

<sup>2</sup> W: Proposed Standard Practice for Surveys on Research and Experimental Development, Frascati Manual, OECD, 2002.

W statutach uczelni, zatwierdzanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zwykle występuje rozszerzony zapis:

„Mianowanie i umowa o pracę mogą być zawarte na czas określony lub nieokreślony.”

W praktyce nowe możliwości są powszechnie wykorzystywane i przy każdej okazji skutkują zmianami dotychczasowego zatrudnienia na podstawie mianowania na czas nieokreślony na nowo na umowę o pracę na czas określony.

W zakresie tematu „Naukowcy”, istniejąca hierarchia stopni naukowych i tytułu skutkuje dyskryminacją w zakresie uprawnień naukowych i dydaktycznych, naukowców w UE uznanych za doświadczonych. Nie przyjmuje się do wiadomości, że „doświadczony” naukowiec może realizować wszystkie prace „na każdym etapie kariery” i pełnić wszystkie funkcje w nauce. Przełożony odpowiedniego szczebla powinien podejmować odpowiedzialną decyzję - lub środowisko pracy w przypadku przeprowadzania wyborów - kto jest kompetentny do wykonania danej pracy lub pełnienia funkcji.

Ustawa „Prawo o szkolnictwie wyższym” utrzymuje odmienną od obowiązującej w UE klasyfikację pracowników naukowo – dydaktycznych - podobnie jest w jednostkach naukowych - zależną od habilitacji. O zajmowanym stanowisku powinny decydować szeroko rozumiane osiągnięcia pracownika a nie dodatkowy stopień naukowy.

Utrzymywanie obecnego specyficznego modelu awansu naukowego i upieranie się przy nim, wykazuje na mentalne tkwienie środowiska naukowego w minionej epoce i jego nieprzystosowanie do przemian ustrojowych po 1989 roku.

## **II. KARTA BOŁOŃSKIA - MAGNA CHARTA UNIVERSITA (1988)**

Decydenci uporczywie unikają odniesienia się do niezgodnych z fundamentalną dla Procesu Bolońskiego Deklaracją Bolońską z 1999 r. – w swojej zasadniczej części, odwołując się do Karty Bolońskiej z 1988 r. (Magna Charta Universita) (można nawet uczestniczyć w obchodach jej rocznicy (w 2004 r.), być sygnatariuszem, lecz jej nie przestrzegać). Karta Bolońska m.in. stanowi, że:

„Uniwersytet jest instytucją autonomiczną, ... Aby sprostać potrzebom otaczającego świata, realizowane na uniwersytecie badania naukowe i kształcenie muszą być - pod względem motywów ich realizacji oraz przekazywanych treści - wolne od wszelkich wpływów politycznych i uwarunkowań ekonomicznych.”

Realizacja tych zasad nie jest prawdopodobna w sytuacji gdy tytuły profesorskie umożliwiające zajmowanie najwyższych stanowisk w nauce i edukacji, przyznaje Prezydent RP, natomiast Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów jest organem rządowym a jej przewodniczącego powołuje Premier Rządu, zgodnie z

Ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. (Dz. U. z 2003 r. Nr 65, poz. 595; z 2005 r. Nr 164, poz. 1365), która zawiera:

Art. 33.

1. Centralna Komisja działa przy Prezesie Rady Ministrów i w zakresie wydawanych przez siebie decyzji pełni funkcje centralnego organu administracji rządowej.
3. Przewodniczącego Centralnej Komisji powołuje Prezes Rady Ministrów ...

Lecz w „Zaleceniach Komisji” zaznaczono: „Wspólnota będzie czynić starania w celu zastosowania zobowiązań określonych w niniejszym zaleceniu wobec beneficjenta funduszy w kontekście Programu(-ów) Ramowego(-ych)”. **Rezultatem nieprzestrzegania Zaleceń (2005/251/WE) może być pozbawienie naszego kraju prawa uczestniczenia w Programach Ramowych UE.**

Krytycznie o naszym systemie szkolnictwa wyższego („Polska musi przyspieszyć reformę szkolnictwa wyższego”) wypowiada się raport OECD<sup>3</sup>, którego fragmenty w tym tłumaczenie rozdziału „Zasoby ludzkie, Nauczyciele akademicy i kariera akademicka” opublikowały „Wiadomości KSN”<sup>4</sup>.

Narażamy się na restrykcje. W jakim celu? Czy dzięki odmienności mamy wybitne osiągnięcia w nauce, których nie można utracić? Są nimi miejsca w trzeciej setce rankingu uczelni dla naszych dwóch najlepszych uniwersytetów?

\*\*\*

<sup>3</sup> OECD Reviews of Tertiary Education – POLAND – ISBN 978-92-64-03912-4 – © OECD 2007

<sup>4</sup> Wiadomości KSN, nr 9-10/2007

## SEMINARIUM

### Mobilność i rozwój kariery zawodowej pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej

Bruksela, 04-05.10.2007 r.

Seminarium zostało zorganizowane w ramach wspólnego projektu EUROCADRES i UNIZO (flamandzkiej organizacji zrzeszającej przedsiębiorstwa jednoosobowe, małe i średnie). Było to robocze spotkanie podsumowujące wyniki przeprowadzonych prac i studiów, w którym wzięło udział 25 uczestników, w tym 4 reprezentantów NSZZ „Solidarność” (1 KSN). Poza naszą reprezentacją, z nowoprzyjętych krajów Unii obecnych było 2 przedstawiciele Rumunii, 1 Bułgarii i 1 Łotwy. Dodatkowo ze strony organizatorów w seminarium uczestniczyło osiem osób przewodniczących obradom, dyskusjom plenarnym i w grupach roboczych, prowadzących dyskusję panelową i przedstawiających wyniki przeprowadzonych prac. Uczestnikom przysługiwał zwrot kosztów podróży i 2 noclegów w hotelu.

Po przedstawieniu się uczestników referat wprowadzający wygłosił Lambert Kleinman, przedstawiciel Komisji Europejskiej i EURES. Podczas pierwszego dnia tematyka obrad dotyczyła mobilności i jej związku z rozwojem kariery pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej w aspekcie:

- zmiany pracy (*job mobility* – w obrębie jednego kraju),
- pracy transgranicznej (*cross-border mobility* - pracownik mieszka w pobliżu granicy i dojeżdża do pracy w sąsiednim kraju).

Podczas drugiego dnia omawiano:

- mobilność międzynarodową (*international mobility* – pracownik mieszka i pracuje w innym kraju),
- strategię na przyszłość i dalsze działania.

Podstawowe problemy dyskutowane w czasie seminarium to:

- czynniki motywujące i wartość dodaną wynikającą z mobilności w związku z rozwojem kariery pracowników,
- obawy dotyczące mobilności (mobilność dobrowolna i wymuszona, drenaż mózgow),
- bariery wynikające z psychologii, stosunków międzyludzkich, kultury przedsiębiorstw,
- różnice kulturowe między krajami, ich wpływ na mobilność i rozwój pracowników,
- mobilność kadry zarządzającej różnego szczebla,
- stosunek małych i średnich przedsiębiorstw do mobilności pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej.

Zjawisko pracy transgranicznej przedstawiono na przykładzie regionu Flandrii, gdzie w związku z szybkim rozwojem gospodarczym, małymi odległościami i relatywnie wysokimi zarobkami (np. w porównaniu z północno-wschodnimi departamentami Francji) pracę znalazło wielu obywateli krajów ościennych. Dla pracowników jest to najmniej dolegliwa forma mobilności (nie zmieniają miejsca zamieszkania i otoczenia, brak rozłąki z rodziną), a może być atrakcyjna pod

względem podatkowym. Przedsiębiorcy zwracali jednak uwagę na różnice kulturowe, problemy językowe, nierówności podatkowe, a przedstawiciele związków zawodowych na trudność w dotarciu do tych pracowników.

Podczas dyskusji w grupach roboczych uczestnicy przedstawiali swoje opinie, między innymi, na następujące zagadnienia:

- w jakim stopniu zgadzasz się ze stwierdzeniem, że zmiana pracy co 4-5 lat jest dobra dla pracowników?
- pracodawcy podkreślają rolę mobilności geograficznej dla kadry zarządzającej; czy sądzisz, że dla tej grupy zawodowej rzeczywiście ten problem jest najbardziej istotny?
- czy sądzisz, że doradztwo w rozwoju kariery na szczeblu powyżej przedsiębiorstw będzie użyteczne; jaka może być rola związków zawodowych w organizowaniu takiej pomocy dla pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej?
- szkolenia są planowane przez pracodawców na podstawie specyficznych potrzeb ich własnych przedsiębiorstw; jaka może być rola związków zawodowych w zakresie planowania kształcenia ustawicznego, o zakresie wykraczającym poza potrzeby własne firm,
- duże przedsiębiorstwa podkreślają rolę mobilności pracowników w obrębie firmy; w jaki sposób mniejsze firmy mogą zachęcać w tym zakresie swoich pracowników.

W ostatniej części seminarium przeprowadzono dyskusję na temat dalszych możliwych działań dotyczących wspierania i pomocy dla pracowników w zakresie:

- mobilności wewnątrz kraju,
- mobilności transgranicznej,
- mobilności pomiędzy krajami,
- rozwoju kariery zawodowej,

oraz potrzeby dalszego badania zależności między różnymi rodzajami mobilności i możliwościami rozwoju kariery pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej.

Wyniki seminarium pokazały duże znaczenie mobilności zawodowej dla pracowników z wyższym wykształceniem i kadry kierowniczej, większe niż w innych grupach zawodowych. Mogą być przydatne dla tych pracowników w podejmowaniu właściwych decyzji, jak również służyć pomocą dla związków zawodowych oraz małych i średnich przedsiębiorstw w wypracowaniu strategii w tej kwestii.

Podczas spotkania nie przedstawiono niestety aktualnych badań statystycznych i danych dotyczących skali emigracji zarobkowej z nowych państw Unii, w tym Polski, i wpływu, jaki ma ta emigracja na gospodarkę narodowe, samych pracowników i ich rodziny.

Nie wiemy przykładowo, jaki odsetek stanowią pracownicy z wyższym wykształceniem i kadra kierownicza i w jakim charakterze podejmują pracę w innych

krajach Unii Europejskiej. W mojej opinii są to bardzo istotne problemy wymagające przeprowadzenia poważnych badań.

Opracował sprawozdanie: Marek BOGACZ

## PRZEDRUKI

### LIDERZY I MARUDERZY

*Zamieszczamy fragmenty interesującego artykułu Adama Łomnickiego, który ukazał się pod tym tytułem w „Forum Akademickim” (nr 2/2008). Profesor Łomnicki jest pracownikiem Instytutu Ochrony Przyrody PAN oraz Instytutu Nauk o Środowisku UJ. Jako ekspert European Research Council (ERC) brał udział w ocenie projektów badawczych w jednym z konkursów o przyznanie środków na badania w ramach 7 Programu Ramowego. Był to pierwszy konkurs przeznaczony dla młodych badaczy (od dwóch do dziewięciu lat po doktoracie) w celu umożliwienia im zorganizowania nowego zespołu badawczego i na prowadzenie badań przez kilka lat. Przyznawane granty były znaczące, po 100 do 400 tys. euro rocznie na okres do pięciu lat. Wnioski, które wynikają z przebiegu tego konkursu świadczą o nieprzygotowaniu młodych polskich naukowców do konkurencji nie tylko z kandydatami z krajów zachodnioeuropejskich, ale także z bliższych nam krajów jak Węgry i Czechy.*

„Jak wynika z pierwszego sprawozdania ERC, wiosną 2007 roku wpłynęło 9167 wniosków o *starting independent grants*, z czego 8794 spełniały warunki formalne i zostały zrecenzowane przez kilku członków odpowiedniego panelu i dobranych recenzentów. W czasie sesji wiosennych wszystkie panele wybrały 559 wniosków do drugiego, jesiennego etapu, a z początkiem października na stronach ERC w Internecie pojawiła się wstępna analiza wyników pierwszego etapu (<http://erc.europa.eu/pdf/erc-stg-statistics-stage1-20071001-en.pdf>).

Warto popatrzeć, jak w tej analizie kształtuje się pozycja Polski. Otóż ze wszystkich dziedzin nauk ścisłych, techniki i humanistyki z naszego kraju napłynęło zaledwie około 200 wniosków. W stosunku do liczby ludności jest to bardzo mało, mniej niż z Bułgarii, Rumunii, nie mówiąc już o Węgrzech, Czechach i Słowacji. Także porównując liczbę badaczy w kraju, liczba ta nie daje nam wyższej pozycji, a jedynie w stosunku do nakładów finansowych na naukę i rozwój przesuwa nasz kraj o kilka miejsc do przodu, ale i tak poniżej Czech, Chorwacji, Estonii, Łotwy i Litwy, choć powyżej Węgier, z czego wynika, że w tym ostatnim kraju finansowanie nauki jest proporcjonalnie znacznie lepsze niż w Polsce.

Pozycja Polski wygląda natomiast znacznie gorzej wśród 559 wniosków rozpatrywanych w drugim etapie, ponieważ są tam Węgry z 13 projektami, Czechy z dwoma i Bułgaria z jednym wnioskiem (z humanistyki), ale nie ma ani jednego zgłoszenia z Polski, ani z pozostałych byłych „demokracji ludowych”. Można oczywiście uznać, że jeden lub dwa wnioski przyjęte z jednego kraju w porównaniu z Polską, to przypadek, ale Węgry z 13 zgłoszeniami przypadkiem już nie są.

Jest rzeczą pożyteczną zdać sobie sprawę z pozycji polskiej nauki w Europie, ale poważnym błędem byłoby przypuszczenie, że to wynik zmian, które nastąpiły po roku 1989. Wręcz przeciwnie, porównanie częstości cytowań i liczby publikacji naukowych w różnych krajach (D.A.King, „Nature”, 15.07.2004) wskazuje, że w Polsce nie tylko

wzrasta liczba publikacji i ich cytowań, bo to jest zjawisko powszechne, ale wzrasta udział naszego kraju w tych liczbach. Oznacza to, że nauka polska polepsza się w ostatnich latach w stosunku do innych krajów (por.: A. Łomnicki, „Tygodnik Powszechny”, 10.10.2004). Niestety, jak wynika z danych przedstawionych powyżej, postęp nie jest zbyt szybki i daleko nam do europejskiej czołówki.

Do panelu biologia ewolucyjna, populacyjna i środowiskowa przydzielono w pierwszym etapie 340 wniosków grantowych, z czego 5 pochodziło z Polski. Udział naszego kraju jest zatem nieco mniejszy w tym panelu (1,47 proc.) niż w całości (2,27 proc.), ale liczba 5 jest tak mała, że trudno z niej wyciągnąć daleko idące wnioski. Nic nie wskazuje na to, by dziedziny reprezentowane w tym panelu były w naszym kraju w gorszej sytuacji niż inne dziedziny nauki. Wnioski te były recenzowane niezależnie przed spotkaniem w Brukseli przez co najmniej 4 osoby, które oceniały jakość głównego wykonawcy w skali od 1 do 5 i w takiej samej skali jakość projektu badawczego. Zatem każdy wniosek był przez każdego recenzenta oceniany w skali od 1 do 10, z tym że na każdym etapie oceny bardzo dbano, aby recenzenci nie pozostawali w konflikcie interesów: zwracano uwagę na zatrudnienie w tej samej instytucji co wnioskodawca, współautorstwo publikacji i wszystko inne, co mogłoby wpłynąć na merytoryczną ocenę wniosku.

Mając więcej niż cztery oceny każdego wniosku można było obliczyć średnią i odchylenie standardowe, tak aby w ciągu trzech dni nie dyskutować wszystkich 340 i wybrać 20 najlepszych do drugiego etapu. W ten sposób odrzucono bez dyskusji więcej niż połowę wniosków o średniej ocenie niższej niż 7,0 i małej zmienności między ocenami poszczególnych recenzentów. I tu spotkała mnie pierwsza przykrość, ponieważ we wnioskach odrzuconych znalazły się wszystkie aplikacje z byłych krajów demokracji ludowej, w tym z Polski, z wyjątkiem jednego wniosku z Węgier. Panel w ciągu dwóch dni sporów i dyskusji zredukował liczbę najlepszych wniosków do 50, aby w trzecim dniu zredukować je do 20, które przeszły do drugiego jesiennego etapu.

Do drugiego etapu wnioskodawcy przesłali znacznie szersze (16 stron) projekty i zostali zaproszeni do Brukseli na spotkanie z członkami panelu. I to było dla mnie bardzo pouczające. Bo, co prawda, znamy naszych zagranicznych kolegów, możemy w Internecie przeczytać ich CV i spis publikacji, ale nic tak dużo o człowieku nie mówi, jak szczegółowy, wymagany przez ERC opis dotychczasowych osiągnięć i przyszłych zamierzeń oraz 30-minutowa rozmowa z każdym wnioskodawcą. Spotkaliśmy zatem 20 osób, zwykle w wieku lat trzydziestu kilku, z bardzo dużymi osiągnięciami. Może się mylę, ale z zakresu biologii ewolucyjnej, populacyjnej i środowiskowej nie ma w naszym kraju nikogo o tak dużym wpływie na naukę. Każdy wnioskodawca, z wyjątkiem jednej osoby, miał od 2 do 9 prac publikowanych w „Science” lub „Nature”, nie licząc „PNAS” i wielu prac w innych czasopismach z najwyższej półki.

Usiłowałem dociec, skąd się taka elita młodych uczonych bierze i dlaczego nie są to tylko Anglicy i Skandynawowie, ale także Finowie, Francuzi, Niemcy i Hiszpanie. Członkowie panelu zadawali im często pytanie: jaki ośrodek w świecie reprezentuje najwyższy poziom w dziedzinie przez nich uprawianej i jakie widzą możliwości wygranania konkurencji z tym ośrodkiem? I nagle uświadomiłem sobie, że biorąc udział w ocenie różnych uczonych w naszym kraju nigdy takiego pytania nie słyszałem. Nikt nie wymaga, aby kandydat na doktora habilitowanego, profesora lub kierownika zakładu znał najlepszy ośrodek ze swej dziedziny w świecie i planował go swymi badaniami przewyższyć. Wszyscy się cieszą, gdy mają kandydata znającego osobiście kogoś w Lipsku lub Amsterdamie, kandydata, który spędził rok w Berkeley lub Oxfordzie, publikuje czasem w pismach z listy filadelfijskiej i uchodzi w Polsce za światowej sławy uczonego. Bo, aby zostać profesorem wystarczy często miesięczny pobyt w Bratysławie, publikacje po angielsku w polskich czasopismach i koledzy w Lublinie lub Krakowie.

Odnoszę wrażenie, że przedstawianych nam kandydatów interesuje to, jakie zagadnienia naukowe są najciekawsze i najważniejsze i gdzie na świecie są one najlepiej rozwiązywane, aby samemu wziąć w tym udział. Temu celowi podporządkowują całe swe życie. Doktorat robili zwykle nie tam, gdzie studiowali. A jeśli komuś zdarzy się doktorat w prowincjonalnym uniwersytecie hiszpańskim lub fińskim, to zaraz potem wybiera się tam, gdzie są rzeczywiście najlepsi w świecie badacze z jego dyscypliny i wkrótce publikuje z nimi jedną albo dwie prace w „Nature” lub „Science”. Ale nie zagrzewa tam długo miejsca i szuka jeszcze lepszych i ciekawszych ośrodków ze swej dziedziny, tam też dobrze publikując. Zmienia często miejsca pracy i nie wiadomo, w jaki sposób w rok lub dwa po doktoracie ma już nie tylko swoich własnych magistrantów, ale i doktorantów, czasem opiekując się nimi na odległość. Wkrótce jest zapraszany z wykładami na uniwersytety w innych miastach i w innych krajach, wchodzi do kolegiów redakcyjnych najlepszych czasopism. A to wszystko odbywa się w takim tempie, że w 5 lat po doktoracie, gdy czytamy opis jego życia i działalności, trudno dać mu ocenę niższą od maksymalnej 5.

...Człowieka z Polski zadziwia umiejętność znajdowania bardzo zdolnych i bardzo silnie motywowanych młodych ludzi, wysyłanie ich na koniec świata na staże podoktorskie i obsypywanie dużymi pieniędzmi na badania, jeśli tylko się wybiją. Jediną organizacją w Polsce, która tak postępuje, jest Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, natomiast inne instytucje naukowe wydają się być zajęte swymi insty-

tutami, prawami nadawania stopni swoim ludziom, dbaniem o swych własnych pracowników. Nie wiem, jak załatwiają to w innych krajach, że młody człowiek po doktoracie, jeśli tylko dobrze publikuje, dostaje granty pozwalające mu na przyjmowanie doktorantów i pomocników po doktoracie oraz zakupy drogiej aparatury. Nikt się nie martwi, że doktorat bez opieki profesora lub docenta będzie na niskim poziomie, a milion złotych przeznaczone przez młodego doktora wpakuje mu na kark Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Gdy mówię to, o czym napisałem, moim kolegom, odpowiadają, że ich interesuje dokonywanie odkryć naukowych, a nie konkurencja w nauce i wyścig szczurów. To spostrzeżenie byłoby bardziej przekonujące, gdyby oni sami lub ich uczniowie mieli osiągnięcia podobne do opisanej tu dwudziestki kandydatów. Nikt nie chce być szczurem, ale nie da się ukryć, że postęp w nauce, a co za tym idzie – postęp cywilizacyjny i wysoki poziom nauczania uniwersyteckiego, nie jest możliwy bez wyszukiwania ludzi najbardziej utalentowanych i dawania im szans rozwoju, a to bez konkurencji nie jest możliwe. Przekonała się o tym Komisja Europejska i stąd opisany tu pomysł grantów z ERC.

Wydaje się, że konkurencja jest ostatnią rzeczą, której życzą sobie polscy uczeni i polscy organizatorzy nauki. Najlepszym na to dowodem jest brak ograniczeń liczby stanowisk profesorskich w uczelniach i instytutach. Gdy nasz człowiek dojrzeje do profesury, to wymyślamy różne powody, dla których należy utworzyć stanowisko profesora i zatrudnić go na nim. W tym samym czasie Finowie i Szwedzi rozpisują konkurs z międzynarodową komisją, złożoną z Anglików i Amerykanów, aby wybrać najlepszą osobę z dziesiątek, jeśli nie setek kandydatów, którzy bez takiego konkursu nie mają szans na profesurę. I taka ostra konkurencja dotyczy całej działalności naukowej. W podobny sposób Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie potrafi załatwić zagranicznych recenzentów lub stworzyć międzynarodowych zespołów do oceny projektów badawczych, a pieniądze najchętniej daje instytucjom, a nie indywidualnym badaczom z dobrymi pomysłami. W ten sposób unikamy wyścigu szczurów i oddalamy się coraz bardziej od naszych skandynawskich sąsiadów, Finów czy Holendrów, zbliżając się niebezpiecznie do Białorusi.”

*Trzeba chyba przyznać rację prof. Łomnickiemu, że kompromitujące nas wyniki tego konkursu nie zostały spowodowane szczególną złośliwością ekspertów oceniających wnioski, ale słabością naszych kandydatów, którzy nie mogli rozwinąć w porę własnych skrzydeł, gdyż zbyt długo musieli pełnić role wykonawców pod kierunkiem swoich patronów.*

RED.

\*\*\*

„*Nasz Dziennik*” - Wtorek, 25 marca 2008, Nr 71 (3088)

## DOKTORAT PO LICENCJACIE TO „KSIĘŻYCOWY” POMYSŁ

Z prof. dr hab. Ryszardem Terleckim, nauczycielem akademickim, posłem, szefem zespołu programowego do spraw szkolnictwa wyższego w Prawie i Sprawiedliwości, rozmawia Maria Cholewińska

### W jakim kierunku zmierza szkolnictwo wyższe?

Wiele jest wad obecnego systemu funkcjonowania szkolnictwa wyższego, ale są też zalety. Podstawową zaletą jest fakt, że jest ono stosunkowo łatwo dostępne i obejmuje tak dużą liczbę młodzieży. Jednak są też liczne wady. Zaczniemy od kadry wykładowców: mamy bardzo skomplikowany system awan-

su, który powoduje, że tak niewielu młodych i zdolnych naukowców osiąga znaczącą pozycję naukową. W mojej dziedzinie, tzn. w historii, znam osoby trzydziestoparoletnie, które posiadają dorobek naukowy kilkakrotnie większy od niejednego z tytułarnych profesorów. Inny problem to nieprzystawalność naszego systemu do tych, które powszechnie obowiązują

w świecie. Z tego powodu są kłopoty z zatrudnieniem osób, które mają ugruntowaną pozycję naukową za granicą, a u nas muszą np. uzupełnić habilitację, aby pracować na uczelni. Co z kolei nie dotyczy - i to jest pewne kuriozum - przybyszów z państw dawnego bloku sowieckiego, ponieważ wobec tych państw obowiązują jeszcze stare ustalenia, które sprawiają, że te osoby znacznie łatwiej mogą być zatrudniane.

Oczywiście, najważniejszą kwestią jest, wciąż bardzo dokuczliwy, brak pieniędzy na szkolnictwo wyższe. Wszyscy mówią o tym, że wskaźnik procentowy w stosunku do PKB powinien wzrosnąć, a on relatywnie maleje.

Jeżeli chodzi o studentów, to tutaj też obserwuję wiele problemów. Na przykład, wciąż niedoskonały jest system kontroli, który powoduje, że są szkoły, które kształcą na bardzo niskim poziomie. Ten niedoskonały poziom kontroli powoduje również, że nawet renomowane uczelnie często zaniedbują studentów - nie odbywają się wykłady, studenci nie mają kontaktu z prowadzącymi zajęcia albo nie mogą przystąpić do egzaminów, bo wykładowcy całymi tygodniami są po prostu nieosiągalni.

#### **Jak należałoby zmienić tę sytuację?**

Tu trzeba podnieść dwie różne kwestie. Jedną to dyskusja nad kierunkiem zmian, prowadzona w gronie fachowców. Ważne jest także recenzowanie pomysłów, które zgłasza nowa ekipa. Bardzo groźny jest ujawniony niedawno projekt dotyczący państwowych wyższych szkół zawodowych. Są to uczelnie utworzone w miastach, które utraciły status stolic województwa. Tych szkół jest ponad 30 i dobrze sobie radzą - dość powiedzieć, że komisje akredytacyjne, które badają jakość kształcenia i zarządziły likwidację kilkunastu kierunków na różnych uczelniach, nie zgłosiły zastrzeżeń do ich pracy. Tymczasem rząd Donalda Tuska, rozpaczliwie poszukując oszczędności, wymyślił przekazanie tych szkół samorządom. Tym samym podcięte zostaną podstawy ich finansowania (bo skąd samorzady wezmą na to pieniądze?), a ponadto utracona zostanie niezależność, gdyż to marszałkowie województw będą decydować o obsadzie kadry czy kierunkach kształcenia. Owszem, ministerstwo pozbędzie się kłopotu, ale padną szkoły wyższe, w których obecnie uczy się kilkadziesiąt tysięcy studentów.

#### **Można uprościć drogę awansu naukowego?**

W Polsce jest trochę anachroniczny system habilitacji, przyznawanych za konkretną książkę lub dzieło, a nie za tzw. całokształt naukowych dokonań. Ponadto jest też duży opór środowisk uniwersyteckich - bronią tego przede wszystkim ci, którzy tworzą pewnego rodzaju korporacje uczonych i niespecjalnie chcą, żeby się one otwierały i tym samym poszerzały konkurencję: właśnie ze względów finansowych. Gdyby warunki finansowe były lepsze, to z pewnością ten opór byłby znacznie słabszy. Z drugiej strony, bariera habilitacji daje jedyną szansę pozbycia się z uczelni ludzi, którzy zostali zatrudnieni, a okazało się,

że do pracy naukowej się nie nadają. Obecnie zwolnienie pracownika naukowego, który praktycznie nic nie robi, jest wciąż bardzo trudne, więc formalny brak jego habilitacji staje się często dla uczelni jedynym ratunkiem. Natomiast koncepcja - nad którą rzekomo pracuje ministerstwo - aby możliwe były studia doktorskie po licencjacie, a nie po magisterium, to typowy przykład politycznego infantylizmu obecnej ekipy, która nie ma żadnych realnych projektów, więc stara się zająć uwagę opinii publicznej rozmaitymi „księżycowymi” koncepcjami.

#### **Zdaniem minister Barbary Kudryckiej, większość polskich uczelni nie może konkurować z europejskimi.**

Trzeba rozgraniczyć dwa problemy: przeciętne wykształcenie wyższe w Polsce wcale nie jest na niższym poziomie niż w Europie. Natomiast kłopot zaczyna się z kształceniem naukowej elity, czyli tych, od których zależy rozwój nauki. W tej dziedzinie jesteśmy daleko w tyle i to przesądza o słabych notowaniach naszych uczelni. A tak się dzieje, ponieważ nie ma pieniędzy: na zatrudnienie najwybitniejszych fachowców, na sprowadzenie najnowszej naukowej literatury, na laboratoria i najwyższej klasy sprzęt komputerowy itd. Ponadto coraz gorsza sytuacja panuje w szkolnictwie średnim, które młodych ludzi nie przygotowuje do studiów. Szkoła średnia jest za mało ogólnokształcąca. Tymczasem obecny rząd serwuje nam pomysł wyjątkowo szkodliwy i głupi. Otóż wymyślono, aby ze szkoły średniej uczynić kurs przygotowawczy do szkoły wyższej - w liceum tylko pierwsza klasa miałaby pozostać ogólnokształcąca, a dalsze dwie zostałyby sprofilowane pod kątem przyszłych studiów. Tak więc uczeń już w pierwszej klasie liceum musiałby wybrać przyszły kierunek studiów, co jest nonsensem, a ponadto jego wykształcenie ogólne zostałoby dramatycznie ograniczone. Na przykład nauka historii kończyłaby się w pierwszej klasie, w rezultacie czego uczeń zostałby uwolniony od "balastu" wiedzy obywatelskiej. Jeżeli dziś większość młodych ludzi nie wie, co się stało w Katyniu, to jak może świadomie głosować podczas wyborów parlamentarnych?!

#### **Powinno się wprowadzić odpłatność za studia dzienne, żeby zaradzić brakom finansowym, żeby poprawić kondycję polskich uczelni - bo takie pomysły też się pojawiały?**

Jestem przeciwnikiem takiej idei. W tej chwili są bardzo niskie stypendia studenckie, właściwie nie umożliwiają one samodzielnego utrzymania. Pomysł, żeby wprowadzić odpłatność za wszystkie studia, pogorszyłby sytuację tych biedniejszych, których nie byłoby stać na naukę. Ale koszty kształcenia na poziomie wyższym już i dziś są wysokie, nawet na uczelniach publicznych, bo jest sporo stałych wydatków, które student musi ponosić. Nie wierzę, że rozszerzy się system stypendialny czy system pomocy dla tych, których nie stać na naukę. Charakterystyczne, że odpłatności za studia domagają się te najwięk-



sze uczelnie, które równocześnie słabo sobie radzą ekonomicznie, od strony „biznesowej”. To też jest wada systemu, bo uczelniami powinni zarządzać menedżerowie, a rektorzy powinni się zajmować programami i poziomem nauczania, a nie inwestycjami, wysokością płac, zdobywaniem funduszy itd.

**Jaki mógłby być pomysł na zmianę funduszu stypendialnego, żeby stypendia były wyższe, tak by student rzeczywiście mógł się samodzielnie utrzymać za te pieniądze?**

Problemem są rygorystyczne ustalane progi dochodów, które powodują, że w gruncie rzeczy dzieci z rodzin o nawet bardzo niskich dochodach nie mają szans na uzyskanie stypendium. Trzeba po prostu znacznie więcej pieniędzy na stypendia. Jest również najwyższy czas na przemyślenie relacji między zasiłkami dla bezrobotnych a stypendiami dla studentów.

**Skąd można takie środki pozyskać?**

Wszyscy wskazują na słabe powiązanie systemu edukacyjnego z gospodarką, z firmami zatrudniającymi absolwentów. W projekcie mówiącym o wprowadzeniu opłat za wszystkie rodzaje studiów jest taka idea, aby stypendia płaciły te instytucje czy firmy, które potrzebują pracowników. Czyli żeby stworzyć taką zależność: ktoś studiuje za pieniądze firmy, która go potem zatrudni, i on przez jakiś czas musi tam odpracować to stypendium. Tylko że przy tak słabym związku życia gospodarczego z systemem edukacyjnym, jaki jest w tej chwili, nie będzie się to sprawdzać. Liczenie na to, że instytucje gospodarcze będą zainteresowane takim - jakby „w ciemno” - inwestowaniem w studentów, którzy kiedyś mają u nich pracować, może okazać się pomyłką. Firmy wolą zatrudniać absolwentów takich, jakich sobie wybiorą, ich zdaniem najlepiej nadających się do funkcji, którą mają pełnić, a nie w ciemno inwestować w młodych ludzi, którzy dopiero będą się kształcić i w gruncie rzeczy nie wiadomo, na jakim poziomie naukę ukończą.

**A kryteria przyznawania funduszy unijnych?**

Powinny być stałe i czytelne kryteria przyznawania i rozdzielania tych funduszy, żeby nie było uznaniowości, że jak się coś zmienia - a szczególnie, jak się zmienia minister - to część projektów zostaje skreślona i każe się szkołom wyższym na nowo przystępować do konkursów, a więc na nowo ponosić znaczne koszty. A nowa pani minister właśnie tak zrobiła: część zatwierdzonych już projektów została skreślonych i uczelnie na nowo muszą starać się o te pieniądze. Jeszcze inną kwestią jest to, że system przyznawania funduszy uczelniom, które mają prawo doktoryzowania, faworyzuje uczelnie "stare", działające od dłuższego czasu, które mają kadre odpowiadającą formalnym warunkom. A to wcale nie znaczy, że to są uczelnie lepsze. Bo zdarza się, że są to uczelnie, które mają kadre średniej jakości, wykształconą i awansującą jeszcze w okresie komunizmu - więc często to są średniej jakości uczelnie. Cóż z tego, że dzia-

łają pół wieku albo sto lat?

Powinny być zmienione kryteria, tzn. trzeba przyznawać środki na projekty dobre, ciekawe, a także ważne z punktu widzenia interesu społecznego. Warto też pamiętać, że wiele nowych i małych uczelni dużo lepiej traktuje studentów i zapewnia im lepsze warunki zdobywania wykształcenia.

**Polscy naukowcy mają liczne osiągnięcia na arenie międzynarodowej, nie jest to jednak szczyt ich możliwości - z racji niedostatecznego finansowania.**

Trzeba przeznaczać większy procent dochodu narodowego na naukę - od tego trzeba zacząć. Oczywiście na tę naukę, która rokuje jakieś perspektywy, a nie na pomysły, które są rutynowe i nie prowadzą do rozwoju. Odpowiednie komisje kwalifikacyjne są w stanie ocenić, czy są to projekty służące rozwojowi nauki i uczelni w Polsce.

**Jak przekonać rząd do większych dotacji na rozwój nauki?**

Jest kilka dziedzin strategicznych w rozwoju państwa. Tak jak na pewno są to surowce energetyczne, to również jest edukacja. I dopóki się nie uzna, że edukacja jest tak samo ważna jak energetyka, to będziemy mieli sytuację taką, jaka jest: nauczyciele będą zarabiać mało, profesorowie też będą zarabiać stosunkowo niedużo, uczelnie nie będą miały pieniędzy na badania, a od studentów będzie się oczekiwać coraz większych wydatków na naukę. W rezultacie nauczycielami i profesorami będą albo altruści, pracujący dla idei, albo osoby, które słabo sprawdzają się w swoich zawodach.

**Niedawna kontrola NIK wykazała liczne nieprawidłowości na kilku polskich uczelniach publicznych. Chodzi m.in. o to, że jest dużo więcej studentów niestacjonarnych niż stacjonarnych.**

Są limity ustalające, jaki może być procent studentów zaocznych w stosunku do studentów stacjonarnych. Te limity są oczywiście przekraczane. Wynika to przede wszystkim z biedy: uczelnie na różne sposoby szukają pieniędzy. Również wykładowcy wolą pracować z zaocznymi studentami, bo te zajęcia są lepiej wynagradzane. Tak to działa - często kosztem studentów dziennych, bo zaocznicy zajmują sale, laboratoria, biblioteki itd. To jest niestety wada tego systemu: od studentów zaocznych pobiera się realne pieniądze, a budżet państwa stara się, żeby jak najmniej płacić na studentów stacjonarnych. Jeżeli uczelnie dostawałyby na studentów stacjonarnych odpowiednie stawki, to nie byłoby tego całego procederu.

**Jaki ma Pan pomysł na szkolnictwo wyższe zawodowe, traktowane dziś po macoszemu?**

Jedną z przyczyn jest fakt, że w bardzo poważnym stopniu ograniczyliśmy średnie szkolnictwo zawodowe. Szkoły wyższe zawodowe zwykle mają dobre rozeznanie, jak wygląda rynek pracy i jak się do niego dostosowywać. Gdy powstał obecny rząd, to zostały skreślone projekty rozwoju kierunków zawodowych, politechnicznych, w kilkudziesięciu uczel-

niach w całym kraju. Trudno powiedzieć, dlaczego tak się stało - ktoś sobie wymyślił, że nie warto dawać pieniędzy na szkoły rolnicze, akademie górnicze czy politechniki? Ale to nonsens, bo przecież Polska jest w tej dziedzinie zacofana, pozostaje w tyle. Oczywiście, że są wybitni uczeni, są osiągnięcia poszczególnych zakładów czy instytutów, ale generalnie, jeżeli chodzi o poziom kształcenia politechnicznego, to je-

steśmy w tyle za rozwiniętymi krajami Europy, nie mówiąc już o Ameryce. Należałoby więc raczej rozwijać informatykę, robotykę - kierunki, które są najbardziej aktualne z punktu widzenia potrzeb gospodarki. Tymczasem akurat te fundusze zostały zablokowane.

Dziękuję za rozmowę.

\*\*\*

## GMO – ZAGROŻENIE CZY DROGA DO DOBROBYTU?

*Wprowadzenie do użytku produktów pochodzących z genetycznie zmodyfikowanych organizmów (GMO) wzbudza, prowadzoną często emocjonalnie, dyskusję między zwolennikami i przeciwnikami tej techniki, która znalazła już swoje miejsce w praktyce. Niezależnie od tego, której strony racje przeważą w tym sporze, warto przyjrzeć się niektórym faktom przytaczanym w toku dyskusji. Piotr Węgleński dyrektor Instytutu Genetyki i Biotechnologii Uniwersytetu Warszawskiego opowiada się jednoznacznie za stosowaniem GMO w wielu dziedzinach. Interesujące wydają się niektóre informacje na ten temat, zamieszczone przez niego w artykule opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” 23-24 lutego 2008. Przytaczamy wybrany fragment tego artykułu:*

- GMO nie jest niczym nowym. Od kilku tysięcy lat rolnicy i hodowcy pracują nad udoskonalonymi odmianami roślin uprawnych. Żadna z uprawianych dziś roślin nie występuje w naturalnym środowisku. W 1970 r. Norman Borlaug otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla za wyhodowanie odmiany pszenicy „Meksykańki”, która spowodowała tzw. Zieloną Rewolucję w Indiach i uratowała miliony ludzi od śmierci głodowej. Borlaug jest wielkim zwolennikiem GMO i uznaje nowe technologie służące do ich wytwarzania za dobrodziejstwo dla ludzkości.
- Przez ponad dziesięć lat stosowania w uprawie, przetwórstwie i żywieniu transgenicznym (GMO) odmian soi i kukurydzy nie stwierdzono ani jednego przypadku szkodliwego oddziaływania tej żywności, a spożywa je prawie 300 mln Amerykanów i wiele milionów ludzi w Azji i w Europie (z Polską włącznie).
- Do większości roślinnych GMO wprowadzono gen bakterii *Bacillus thuringensis* (a nie samą bakterię, jak pisze minister w „Wyborczej”), co powoduje, że rośliny stają się odporne na owady. Ani bakteria, ani jej gen nie są w najmniejszym stopniu szkodliwe dla człowieka. Roślin posiadających ten gen nie trzeba spryskiwać środkami owadobójczymi. Jest prawdą, że uprawianie roślin posiadających ten gen może szkodzić również owadom, które nie są szkodnikami, ale przecież giną one również i wtedy, gdy stosujemy środki owadobójcze.

- Uprawa roślin GMO jest średnio o 20 proc. tańsza niż roślin niemodyfikowanych. Będzie to miało szczególne znaczenie, gdy na dużą skalę zaczniemy produkować biopaliwa (np. z rzepaku). Na razie płacimy mniej za mięso zwierząt i drobiu karmionego paszami z roślin transgenicznych. Czy nie chcielibyśmy również płacić mniej za to, co wlewamy do baku?
- Wiele obaw związanych z GMO wynika z irracjonalnego podejrzenia, że geny znajdujące się w pokarmie mogą „przeskoczyć” do człowieka. Już uczeń szkoły podstawowej powinien wiedzieć, że jest to niemożliwe. Od tysięcy lat jemy wołowinę i nikomu z tego powodu nie wyrosły rogi (a przecież u bydła są geny odpowiedzialne za powstawanie rogów).
- Czy spożywanie GMO lub mięsa zwierząt karmionych GMO może powodować uczulenia? Tak, ale nie dlatego, że mamy do czynienia z GMO. Jeżeli ktoś jest uczulony na białka np. z orzeszka ziemnego, to będzie też na nie uczulony, jeżeli przeniesiemy geny kodujące te białka do innej rośliny.
- Wiele organizacji tzw. ekologicznych jak Greenpeace, protestuje, bo uważa, że na produkcji GMO zarabiają wielkie koncerny. Ale największym wrogiem tych organizacji jest genetycznie zmodyfikowana odmiana ryżu Złoty Ryż wytworzona nie przez koncerny, lecz przez publiczne instytucje naukowe i rozprowadzana przez organizacje pozarządowe w krajach, gdzie ryż jest podstawową pożywnością! Odmiana Złoty Ryż ma ziarna wzbogacone w witaminę A, co ratuje wiele set tysięcy ludzi od chorób (w tym ślepoty) wynikających z niedoboru tej witaminy.
- Rzeczywiście powody zwalczania GMO mają zapewne podłoże ekonomiczne. Koncerny wytwarzające nasiona, pasze czy oleje z roślin niemodyfikowanych chciałyby zniszczyć te, które wytwarzają i handlują roślinami i paszami GMO. Z pewnością wielu firmom zależałoby, żeby wyeliminować z rynku polskich rolników wytwarzających tańszą kukurydzę, rzepak czy też mięso, więc cóż prostszego, niż zacząć rozpowszechniać informacje o rzekomej szkodliwości tych produktów. Przerabialiśmy to już w przypadku handlu żywnością z sąsiadami ze Wschodu.

*Wnioski pozostawiamy Czytelnikom.*

*(RED.)*

\*\*\*

# STANOWISKA

## Komisji Zakładowych NSZZ „S”

### w sprawie wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym

REGIONALNA SEKCJA NAUKI  
REGIONU ŚRODKOWOSCHODNIEGO  
NIEZALEŻNY  
SAMORZĄDNY  
ZWIĄZEK  
ZAWÓDOWY  
20-031 Lublin; Plac Marii Curie-Skłodowskiej 5



### Stanowisko z dnia 13 marca 2008 roku w sprawie poprawy finansowania publicznych Szkół Wyższych

Domagamy się, aby Rząd RP w budżecie na 2009 rok zwiększył wydatki Państwa na naukę i szkolnictwo wyższe tak, aby to odpowiadało standardom krajów Unii Europejskiej. Standardy te obligują nas do wydatkowania 2% PKB na szkolnictwo wyższe (proces Boloński) i 3% PKB na naukę (strategia Lizbońska).

Apelujemy, aby Rząd RP podjął jak najszybciej działania w celu zmiany zapisu w ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym” z dnia 27 lipca 2005 roku w kierunku kształtowania wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Najwyższy czas skończyć z permanentnym niedofinansowaniem nauki i szkolnictwa wyższego. Cierpliwość i dobra wola pracowników tych sektorów wyczerpuje się i zmusza nas do przygotowywania działań protestacyjnych.

Przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki  
Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność”  
dr Józef Kaczor

\*\*\*



Komisja Zakładowa  
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”  
Uniwersytetu Warszawskiego



Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-325 Warszawa  
tel./fax: 55 24 026; 55 20 372

### Stanowisko w sprawie wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego z dnia 22.01.2008 r.

Apelujemy o podjęcie działań w kierunku realnego zwiększenia w 2008 r. dotacji budżetowej dla szkolnictwa wyższego przeznaczonej na cele dydaktyczne, tak aby zrealizować uzgodniony i ustawowo zaakceptowany postulat kształtowania wynagrodzeń w relacji: 3:2:1:1 (odpowiednio: profesor, adiunkt, asystent, pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi) w stosunku do średniej krajowej.

Nadanie właściwej rangi szkolnictwu wyższemu, jak i całej edukacji jest warunkiem niezbędnym osiągnięcia przez nasz kraj pozycji cywilizacyjnej, na jaką zasługuje Polska w Europie i świecie.

Z upoważnienia Komisji Zakładowej  
NSZZ „Solidarność” UW  
Przewodniczący

Ryszard Zieliński

\*\*\*



## **STANOWISKO OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI pt. „Ocena i propozycje doskonalenia systemu zawierania i realizacji umów offsetowych związanych z zakupem uzbrojenia dla Sił Zbrojnych RP”, zorganizowanej w dniu 29 lutego 2008 roku w Warszawie przez Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, Polską Izbę Producentów na Rzecz Obronności Kraju i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich**

W ostatnich latach Polska zawarła 11 umów offsetowych w związku z zakupem nowego uzbrojenia i wyposażenia wojskowego dla Sił Zbrojnych RP, nie produkowanego przez polski przemysł obronny. Najważniejsze z nich dotyczyły zakupu samolotu wielozadaniowego F-16 dla Sił Powietrznych, samolotu transportowego „Casa”, kołowego transportera opancerzonego „Rosomak” i przeciwpancernego pocisku kierowanego „Spike”. W sumie wartość tych wszystkich umów, przy uwzględnieniu mnożników, przekracza kwotę 8 mld dol. Wykonywanie głównych umów offsetowych rozpoczęło się w połowie 2003 roku. Ocena stopnia dotychczasowej realizacji zawartych umów i wynikających z nich zobowiązań, niestety, nie jest zadawalająca.

1. Wydatki państwa związane z zakupami sprzętu i uzbrojenia na potrzeby wojska są w skali budżetu państwa bardzo duże i stanowią istotny ciężar w finansach kraju. Stąd nic dziwnego, że offset wzbudził nadzieje i oczekiwania na transfer nowych technologii, na zamówienia i wzrost eksportu polskiego przemysłu, na inwestycje oraz na pozyskanie środków finansowych na rozwój. Offsetodawcy nie zawsze jednak wykazywali dobrą wolę i znajomość swoich potencjalnych polskich partnerów (offsetobiorców). Nie zawsze rozumieli istotę zobowiązań offsetowych z punktu widzenia polskiej gospodarki i często nie uwzględniali wszystkich warunków niezbędnych dla uruchomienia projektu. W efekcie niektóre zobowiązania zamieszczane w umowach miały problemy z uruchomieniem, niektóre były wycofywane i zastępowane innymi projektami.

O tym jak działa mechanizm doboru transakcji kompensacyjnych najłatwiej przekonać się analizując doświadczenia offsetobiorców. Offsetodawcy najczęściej proponowali w tej roli głównie spółki zależne od siebie lub innych przedsiębiorstw z własnego kraju (tak jest choćby z Lockheed Martinem – producentem samolotu F-16 i Patria Vehicles Oy – producentem transportera opancerzonego „Rosomak”). Mogą się z nimi bowiem rozliczać bez zbędnych kłopotów, dowolnie kształtując ceny wyrobów czy wartość inwestycji (przy okazji wykształcił się wtórny rynek offsetu, na którym zobowiązania można kupić za niewielką odpłatnością). Drugą kategorią są spółki kraju offsetobiorcy, wyspecjalizowane w czerpaniu zysków z umów finansowanych przez budżet. Pomagają one w poszukiwaniu korzystnych możliwości i popierają działania offsetodawców. Inne, „zwykłe” przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe, stanowią margines. Ale to właśnie one zgłaszają najwięcej uwag, bo jako jedyne są zainteresowane realnymi ekonomicznie korzyściami z umów i nie mogą się doczekać ich realizacji, tym bardziej, że w niewystar-

czającym stopniu wspierani są przez odpowiedzialne za realizację umów offsetowych polskie urzędy.

**Negatywne przykłady realizacji zawartych przez Polskę umów offsetowych nie powinny zniechęcać do idei offsetu, gdyż prawidłowo wynegocjowane umowy offsetowe i skutecznie egzekwowane ich wykonanie nadal są szansą na unowocześnienie polskiego przemysłu, zwłaszcza zbrojeniowego. To wymaga jednak zasadniczych i kompleksowych zmian w całym systemie negocjowania, zawierania i realizacji umów offsetowych.**

Jedynym środowiskiem, które kumuluje od lat doświadczenia związane z offsetem, a zarazem wykazuje się pewną niezależnością, jest przemysł lotniczo-zbrojeniowy. To do jego menadżerów należy wywieranie nacisku na zmiany i formułowanie projektów odpowiednich dokumentów. W umowach towarzyszących głównym kontraktom kluczowej roli nie odgrywają budowane zbrojeniowe grupy produkcyjne, w tym przede wszystkim BUMAR. Taka sytuacja dowodzi, że nie ma w Polsce jednolitej polityki gospodarczo-obronnej, do której prowadzenia potrzebny byłby jeden ośrodek koordynujący całość działań w tej sferze. Jego powstanie, od lat bezskutecznie, postulują środowiska eksperckie, w tym Polskie Lobby Przemysłowe, powołując się na wzory innych państw. Gdyby taki ośrodek (Urząd ds. uzbrojenia?) powstał, strona polska mogłaby zajmować dużo twardsze stanowisko w negocjacjach, uwzględniające rzeczywiste potrzeby armii i jej zaplecza gospodarczego. Tylko takie rozwiązanie może pozwolić na długofalowe planowanie oraz prowadzenie skoordynowanej polityki licencyjnej i offsetowej.

**2. Poniżej przedstawiamy propozycje zmian w systemie zawierania i realizacji umów offsetowych przedstawione w trakcie konferencji przez autorów referatów i uczestników dyskusji, z którymi się utożsamiamy.**

Oceniając ogólnie, umowy offsetowe zawierane w oparciu o ustawę z dnia 10 września 1999 r. (Dz.U. z 1999 r. nr 80) łącznie z jej późniejszymi zmianami, nie zabezpieczają należycie rozwoju przemysłu polskiego. Ich funkcje kompensacyjne w zakresie równoważenia zakupów uzbrojenia i sprzętu wojskowego odpowiednim wzrostem eksportu krajowego nie zostały ustawowo ujęte jako element zobowiązań offsetowych. Ponadto treści ustawy pozwalają na ujmowanie zobowiązań, które mogą być sprzeczne z interesem gospodarki polskiej. Dotyczy to szczególnie sprzedaży udziałów i pakietów akcji przedsiębiorstw Skarbu Państwa. Konieczna jest zatem nowelizacja

cja omawianej ustawy i ujęcie w niej następujących postanowień:

- znowelizowana ustawa powinna ustalać, że zamówienie przetargowe na dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego powinno zawierać przedmiot oraz warunki zakupu uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz równocześnie oczekiwane przez stronę polską zobowiązania offsetowe. Projekt oferty offsetowej powinien być autorstwa strony polskiej;
- w zawieranych w przyszłości umowach offsetowych strona polska powinna dążyć do zawarcia w nich przede wszystkim takich zobowiązań, które zapewnią pozyskanie od dostawców najnowocześniejszych technologii oraz tzw. polonizację czyli stopniowe uruchomienie produkcji w Polsce jak największej liczby elementów i części zakupionego zagranicą uzbrojenia lub sprzętu wojskowego (tu jako pozytywny przykład należy podać offset związany z kołowym transportem opancerzonym „Rosomak”);
- należy przeanalizować i upowszechnić wśród innych przedsiębiorstw pozytywne doświadczenia z realizacji offsetu w Zakładach Mechanicznych MESKO S.A;
- bezpośrednie inwestycje zagraniczne ( BIZ), polegające na zakupie przedsiębiorstwa bądź zakupie pakietów akcji, powinny być ustawowo wyłączone z zestawu „zobowiązań” zawartych w umowach offsetowych. Promocja BIZ powinna stanowić oddzielny przedmiot polityki gospodarczej państwa, ujęty oddzielnymi regulacjami prawnymi;
- nakazany ustawowo element umów offsetowych powinien być „bilans ustaleń kompensacyjnych” zawartych w umowie offsetowej. Bilans ten powinien wymiennie i jednoznacznie (bez mnożników offsetowych) prezentować efekt wykonania umowy offsetowej z punktu widzenia salda obrotów towarowych Polski z zagranicą. Zobowiązania offsetowe w przemyśle obronnym powinny w większym stopniu uczestniczyć w eliminowaniu utrzymujących się deficytów w obrotach handlowych Polski z zagranicą. Do ustawowych zobowiązań offsetowych należałoby zatem włączyć zobowiązanie dostawcy uzbrojenia lub sprzętu wojskowego do podjęcia współpracy kooperacyjnej z przedsiębiorstwami polskiego przemysłu

obronnego oraz do podjęcia zakupów w przemyśle polskim powiększających wolumen eksportu polskiego.

- negocjacje, a później rozliczenia i ocena stopnia realizacji zawartych umów offsetowych powinny być dokonywane w sposób kompleksowy z udziałem przedstawicieli polskich przedsiębiorstw, zwłaszcza zbrojeniowych, których dotyczą będące ich przedmiotem zobowiązania;
- obliczając wartość offsetu należy brać pod uwagę nie tylko kwoty podawane przez offsetodawcę, ale i straty, które powoduje jego działalność.; wszystkie te dane powinny być szczegółowo weryfikowane;
- do rozliczenia i oceny realizacji umów offsetowych powinni być włączeni również eksperci i rzeczoznawcy z pozarządowych organizacji technicznych i gospodarczych;
- okresy realizacji umów offsetowych winny być krótsze niż obecnie obowiązujące, a rozliczenie ich za mijający rok powinno być zatwierdzane przez Radę Ministrów, przy czym nie zatwierdzenie rozliczenia danej umowy powinno oznaczać jej renegocjację lub unieważnienie wraz z kontraktem podstawowym. Offsetodawca powinien być o tym zawiadomiony oficjalnie na piśmie. Po przyjęciu przez Radę Ministrów corocznego sprawozdania z realizacji offsetu, winno być ono upublicznione;
- w stosunku do osób odpowiedzialnych za niewłaściwą realizację umów offsetowych powinny być stosowane sankcje dyscyplinarne;
- preoffset powinien być zgłoszony do Ministerstwa Gospodarki w momencie jego powstania, a nie w momencie zawierania umowy dostawy;
- umowa offsetowa winna być bezwzględnie realizowana, a zamiana zobowiązań może nastąpić wyłącznie za zgodą Rady Ministrów i nie może dotyczyć przypadkowych inwestycji przejętych przez offsetodawcę ;

Ponadto postulujemy przeprowadzenie okresowych, co kilka lat, kompleksowych kontroli, przez Najwyższą Izbę Kontroli prawidłowości zawarcia i stopnia realizacji zawartych umów offsetowych, związanych z zakupem uzbrojenia na potrzeby Sił Zbrojnych RP.

Koordynator Polskiego Lobby Przemysłowego im.E.Kwiatkowskiego Paweł Soroka	Prezes Polskiej Izby Producentów na Rzecz Obronności Kraju Sławomir Kułakowski	Prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich Andrzej Ciszewski
---	---	---

***„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”***

***Redaguje zespół: Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski,***

***Redaktor naczelny: Anna Gołębiowska,***

***opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.***

***Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA***

***Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, Gdańsk; KSN NSZZ „Solidarność”***

***92 1020 1068 0000 1102 0000 2733***

***tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438***

***e-mail: [KSN@interia.pl](mailto:KSN@interia.pl) ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ks>***